www.wochenblatt.pl

Foto: Andrzej2021, Wikipedia

Pielgrzymka do Barda

Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce zaprasza do udziału w pielgrzymce mniejszości niemieckiej do Barda, która odbędzie się w najbliższą niedzielę, 9 lipca. Uroczysta msza św. w języku niemieckim rozpocznie się w Bazylice Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Bardzie ok. godz. 12.00.

OBERSCHLESISCHE STIMME

Sommer: In diesem Jahr findet die Sommerschule des DFK im Bezirk Schlesien am Meer statt. Neben einem intensiven Sprachkurs gibt es auch ein vielfältiges Kulturprogramm. **Mehr auf S. 1**

Porady: Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. Słowackiego 10 w Opolu.

Łukasz Kuczyński

Nr 27 (1630), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz. 7 – 13 VII 2023, cena 3,50 zł (VAT 5%)

WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

„Es ist clever“

Am „Sommerlabor“ nahmen ca. 90 Kinder teil.
Foto: R. Urban

10 Jahre lang organisierte der Verein Pro Liberis Silesiae zum Sommerferienbeginn die Kinderspielstadt „Mini Miasto – Klein Raschau“. In diesem Jahr hat man sich für die Kinder in der letzten Juniwoche ein anderes Format ausgedacht.

Lesen Sie auf S. 5

DEUTSCH-POLNISCHES BAROMETER

Nachbarn: Seit mehr als 20 Jahren untersucht das Deutsch-Polnische Barometer regelmäßig die gegenseitige Wahrnehmung von Deutschen und Polen. Vor Kurzem wurden die Ergebnisse der diesjährigen Studie veröffentlicht. **Mehr auf S. 4**

Oder: Ein Gesetzentwurf zur Revitalisierung der Oder wird derzeit im Sejm beraten. Der Abgeordnete Ryszard Galla bereitete Änderungsvorschläge zur Verbesserung der ökologischen Sicherheit und des Hochwasserschutzes vor. **Mehr auf S. 6**

Supereule.pl: Im Juni ging es für die Supereule auf große Tournee durch die Woiwodschaft Oppeln. Sechs Grundschulen flog das Federtierchen an – und brachte den Schülern und Lehrern so das Konzept der Bildungsplattform näher.

Mehr auf S. 9

Sommer: Fünf Tage lang konnten Kinder der Goslawitzer Grundschule des Vereins „Kreative Edukation“ an den „Sprachtagen in Goslawitz“ teilnehmen und ihre erste Sommerferienwoche mit deutschsprachigen Workshops verbringen. **Mehr auf S. 10**

ISSN 2082-8195

9 772082 819306 27>

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Mein Senf dazu

Geschichtsproblem

In der letzten Ausgabe des „Wochenblatt.pl“ berichteten wir über die Übergabe von drei Glocken an drei Pfarrgemeinden im heutigen Nordpolen, die dort seinerzeit von den Nationalsozialisten geraubt worden waren. Immer wieder gibt es solche Initiativen, denn auch wenn die Nazis viele Glocken aus den Kirchtürmen des damaligen Deutschen Reiches holten – alle haben sie nicht zu Kanonen verarbeiten können. Die „verschonten“ Glocken wurden entweder an die Pfarrgemeinden zurückgegeben, solange diese in den Grenzen des Nachkriegsdeutschland lagen, oder, wenn sie aus den ehemaligen deutschen sowie den besetzten Gebieten stammten, wurden sie zumeist an andere, in Deutschland liegende Pfarrgemeinden, „ausgeliehen“. Dass sie nun nach und nach gefunden, identifiziert und in ihre Herkunftsgemeinden zurückkehren, ist eine gute Sache. Es ist ein Symbol der Versöhnung, denn zumeist handelt es sich um Pfarrgemeinden, in denen heute Polen wohnen, die erst nach dem Krieg dorthin kamen.

In einigen Medien macht man es sich aber zu einfach, und, wie der SWR zur Glockenübergabe an drei Gemeinden vor zwei Wochen, wird einfach von einer „Rückkehr nach Polen“ geschrieben und gesprochen. „Denn die Nationalsozialisten ließen (die Glocken, Anm. RU) wie Tausende andere Exemplare im besetzten Polen abhängen, um das Metall für den Kriegseinsatz zu verwenden“, heißt es z. B. auf der Seite des SWR. Und konsequenterweise stammte deshalb Baden-Württembergs Ministerpräsident Winfried Kretschmann auch aus Polen, denn seine Familie lebte vor 1945 in Frauenburg. Wieso sie dort als Deutsche lebten, wird nicht erklärt. Schade!

Wenn man die ehemaligen deutschen Ostgebiete thematisiert, dorthin fährt oder von dort berichtet, kann und muss man aber die schwierige Geschichte dieser Regionen, der dort früher und heute lebenden Menschen zumindest kurz anreißen. Denn auch das ist Teil der deutschen Geschichte. Woher sollten denn sonst die Vertriebenen und Flüchtlinge 1945 nach Deutschland kommen? Woher sollte denn sonst im heutigen Polen eine deutsche Minderheit stammen?

Es ist kein Revanchismus, wenn man die früheren deutschen Ostgebiete als solche benennt. Mehr noch, damit nimmt man eventuellen Rechten dieses Thema aus der Hand und zeigt es als Teil der Vergangenheit. Ich würde mir daher wünschen, dass die Kollegen aus den deutschen Redaktionen ein bisschen mehr vorab recherchieren und sich informieren. Nicht nur wegen der deutschen Minderheit hierzulande, deren Mitglieder fälschlicherweise dann einfach als Polen bezeichnet werden, sondern auch wegen der nach dem Zweiten Weltkrieg vertriebenen und ausgesiedelten Schlesier, Ostpreußen, Ermländer und Masuren, die doch nicht als Polen nach Deutschland kamen, sondern als Konsequenz des Krieges ihre Heimat verloren haben.

Problem historyczny

W zeszłotygodniowym numerze „Wochenblatt.pl” informowaliśmy o przekazaniu do trzech parafii na terenie dzisiejszej północnej Polski trzech dzwonów, które zostały stamtąd zrabowane przez nazistów. Takie inicjatywy pojawiają się raz po raz, bo choć naziści zabrali wiele dzwonów z wież kościelnych ówczesnej Rzeszy Niemieckiej, to nie wszystkie można było przerobić na armaty. Pozostałe zwracano parafiom, o ile te znajdowały się w granicach powojennych Niemiec. Natomiast dzwony z byłych terenów niemieckich, podobnie jak okupowanych, były w większości „wypożyczane” innym parafiom znajdującym się na terenie Niemiec. Fakt, że obecnie są one stopniowo odnajdywane, identyfikowane i zwracane do parafii, z których pochodzą, jest dobrą rzeczą, symbolem pojednania, ponieważ większość z nich to parafie, w których mieszkają dziś Polacy, przybyli tam dopiero po wojnie.

Niektóre media idą jednak na łatwiznę i, jak SWR przy okazji przekazania dzwonów do trzech parafii dwa tygodnie temu, piszą i mówią po prostu o powrocie do Polski. „Ponieważ narodowi socjaliści kazali (dzwony – przyp. R. U.) zdemontować, podobnie jak tysiące innych egzemplarzy w okupowanej Polsce, aby wykorzystać metal do działań wojennych” – napisano na przykład na stronie SWR. A co za tym idzie, premier Badenii-Wirtembergii Winfried Kretschmann pochodził z Polski, bo jego rodzina mieszkała we Fromborku przed 1945 r. Dlaczego mieszkali tam jako Niemcy, nie zostało wyjaśnione. Wielka szkoda.

Rys. Andrzej Sznejweis

Jeśli jednak przedmiotem dyskusji są byłe niemieckie terytoria wschodnie, jeśli ktoś tam podróżuje lub relacjonuje stamtąd, może powinien przynajmniej pokrótce poruszyć trudną historię tych regionów i ludzi, którzy tam mieszkali w przeszłości i dziś. To również jest część niemieckiej historii. Skąd w przeciwnym razie wypędzeni i uchodźcy przybyliby do Niemiec w 1945 r.? Skąd inaczej wzięłaby się mniejszość niemiecka w dzisiejszej Polsce?

Nazywanie byłych niemieckich ziem wschodnich takimi nie jest rewanżyzmem. Co więcej, wytrąca tę kwestię z rąk ewentualnych prawicowców i pokazuje ją jako część przeszłości. Dlatego życzyłbym sobie, aby koledzy z niemieckich redakcji przeprowadzili wcześniej nieco więcej badań i doinformowali się. Nie tylko ze względu na mniejszość niemiecką tu w Polsce, której członkowie są błędnie nazywani po prostu Polakami, lecz także ze względu na Ślązaków, Prusaków Wschodnich, Warmiaków i Mazurów, którzy zostali wypędzeni i przesiedleni po II wojnie światowej i którzy nie przybyli do Niemiec jako Polacy, ale stracili swoją ojczyznę w wyniku wojny.

Rudolf Urban

Die Gedanken sind frei

Auf schwäbische Art

Wenn ich an die Genossenschaft Agraria in Entre Rios, Brasilien, denke, scheint sie mir ein Vorbild für die soziale Rolle der Wirtschaft zu sein. Eine Aufführung einer deutschen (genauer: donauschwäbischen) Laienspielgruppe aus Entre Rios in Mosbach erinnerte mich an meinen Besuch in dieser deutschen Enklave im brasilianischen Bundesstaat Paraná. Die Menschen, die ich dort kennenlernte, entpuppten sich plötzlich als hervorragende Schauspieler, die das große Publikum in Mosbach mit einem humorvollen Stück im donauschwäbischen Dialekt begeisterten.

Auch mich haben sie begeistert. Schließlich führte mich Lora durch das Museum, der bühnenwirksame Rudi zeigte mir die Laborbrennerei, Viviane organisierte meinen Aufenthalt, die Lehrerin unterrichtet an einer Schule, die ich besuchte, und die Moderatorin leitet die örtliche Kulturstiftung. Um sie wieder zu treffen, bin ich nach Mosbach gereist. Aber es gäbe diese Theatergruppe, diese Kulturstiftung, diese deutsche Schule, dieses Museum der Donauschwaben nicht, wenn es die Genossenschaft Agraria nicht gäbe. Ohne sie gäbe es auch kein Krankenhaus, kein Altenheim, keine Kirche in Entre Rios, keine Straßen und keine Kanalisation wie diese, kein lebensmittelwissenschaftliches Institut, kein Auditorium mit mehreren tausend Plätzen, keine für den Staat Paraná wichtige Landwirtschaftsmesse. Wie ich von Adam Stemmer, dem Präsidenten von Agraria, erfuhr, hätte es nicht einmal eine schön gestaltete Monografie über die deutsche Gemeinde Entre Rios gegeben. All diese Initiativen gibt es dank der finanziellen und organisatorischen Unterstützung von Agraria, einem der größten Lebensmittelhersteller Brasiliens.

Sie wurde nach dem Vorbild der Genossenschaft gegründet, die deutsche Bauern vor dem Krieg in Jugoslawien hatten, von wo sie vertrieben wurden. Da sie in Österreich in Kasernen untergebracht waren und keine Aussicht hatten, Landwirte zu bleiben, beschlossen sie, nach Brasilien zu gehen, wo sie Ackerland erhalten konnten. Mit der Zuteilung

500 deutsche Familien gründeten einst die brasilianische Agraria.

von Land gründeten diese 500 Familien die brasilianische Agraria und verankerten gleichzeitig die Pflege der deutschen Sprache und des donauländischen Erbes in ihren Statuten. Und das mit Erfolg. Sie bauten sich von Grund auf eine wirtschaftliche Position auf, errichteten die ersten Holzhäuser, legten Straßen an und bauten in jedem Dorf eine Schule und eine Kirche. Jahre später ist Entre Rios ohne dieses Netzwerk deutscher Institutionen, das ich kennenlernen durfte, nicht mehr denkbar. Es wäre auch undenkbar, dass die inzwischen vierte Generation der Einwohner kein Deutsch spricht. Zum Schluss ein schlesischer Akzent: Eine neunzigjährige Bewohnerin eines Altenheims erinnerte sich, als sie hörte, dass ich aus Schlesien stamme, mit Rührung an die Schönheit der ersten Großstadt, die sie dort gesehen hatte. Es war Waldenburg/Wałbrzych, über das ihre komplizierte Kriegs- und Nachkriegsreise in Brasilien endete.

Społeczna odpowiedzialność biznesu po szwabsku

Kiedy myślę o spółdzielni Agraria w brazylijskim Entre Rios, wydaje mi się ona wzorcem społecznej roli biznesu. Występ niemieckiej (a dokładnie donauschwäbische) amatorskiej grupy teatralnej z Entre Rios w Mosbach przypomniał mi o mojej wizycie w tej niemieckiej enklawie w brazylijskim stanie Parana. Ludzie, których tam poznałem, nagle okazali się świetnymi aktorami, którzy pełną humoru sztuką teatralną w dialekcie Donauschwäbisch porwali licznie zgromadzoną w Mosbach publiczność.

Mnie również zachwycili. A przecież Lora oprowadzała mnie po muzeum, sceniczny Rudi pokazywał mi laboratoryjną destylarnię, Viviane zorganizowała mój pobyt, nauczycielka uczy w szkole, którą zwiedziłem, a konferansjerka szefuje tamtejszej Fundacji Kulturalnej. By ich spotkać ponownie, pojechałem do Mosbach. Ale nie byłoby tej grupy teatralnej, tej fundacji kultury, tej niemieckiej szkoły, tego muzeum naddunajskich Szwabów, gdyby nie było spółdzielni Agraria. Bez niej nie byłoby także szpitala, domu spokojnej starości, kościoła w Entre Rios, nie tak wyglądałyby drogi czy kanalizacja, nie byłoby żywnościowego instytutu naukowego, sali widowiskowej na kilka tysięcy miejsc, nie byłoby targów rolniczych ważnych dla stanu Parana. Jak dowiedziałem się od Adama Stemmera, prezydenta Agrarii, nie byłoby nawet pięknie wydanej monografii społeczności niemieckiej Entre Rios. Wszystkie te inicjatywy istnieją dzięki wsparciu finansowemu i organizacyjnemu ze strony Agrarii, która jest jednym z największych producentów żywności w Brazylii.

Została ona powołana do życia na wzór spółdzielni, jaką niemieccy rolnicy przed wojną mieli w Jugosławii, z której ich wypędzono. Ulokowani w barakach na terenie Austrii, bez perspektyw na pozostanie rolnikami, postanowili wyjechać do Brazylii, gdzie mogli otrzymać ziemię uprawną. Owe 500 rodzin swoim przydziałem ziemi powołało do życia brazylijską Agrarię i jednocześnie do statutu wpisało dbałość o język niemiecki i ich naddunajskie dziedzictwo. I to z sukcesem. Budując pozycję gospodarczą od zera, stawiając pierwsze drewniane domki, wytyczając drogi, budowali też szkołę w każdej wiosce i kościół. Po latach Entre Rios bez tej sieci niemieckich instytucji, które miałem okazję zobaczyć, jest nie do pomyślenia. Nie do pomyślenia byłaby także znajomość niemieckiego w czwartym już pokoleniu tamtejszych mieszkańców. Na koniec akcent śląski: dziewięćdziesięcioletnia mieszkanka domu spokojnej starości, słysząc, że jestem ze Śląska, ze wzruszeniem wspominała piękno pierwszego dużego miasta, jakie widziała. Był to Waldenburg/Wałbrzych, przez który prowadziła jej skomplikowana wojenna i powojenna droga zakończona w Brazylii.

Bernard Gaida

Prosto z Sejmu

Niepotrzebnie

Poseł Ryszard Galla

Temat relokacji uchodźców w ostatnich kliku dniach bardzo mocno zdominował polską politykę. Na to wszystko nałożyły się jeszcze poważne zamieszki na ulicach francuskich miast z udziałem młodych ludzi, którzy co prawda w dużej części urodzili się we Francji, ale są potomkami uchodźców z różnych krańców świata. W Polsce natomiast temat ten stał się gorący dlatego, że jesteśmy prawie w okresie kampanii wyborczej i łatwo nim straszyć społeczeństwo. Na dodatek wywołano jeszcze temat, którego praktycznie nie ma, czyli relokacji uchodźców w poszczególnych państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Pragnę podkreślić w tym miejscu, że temat ten został wywołany tylko i wyłącznie pod kątem zbliżających się jesienią bieżącego roku wyborów parlamentarnych. W rzeczywistości jest tak, jak przedstawia to wysoka komisarz Komisji Europejskiej, która bardzo wyraźnie podkreśliła, że: Po pierwsze, nie ma żadnych działań, których celem byłoby ustalanie konkretnej liczby uchodźców na poszczególne państwa. Po drugie – Polska wpisuje się w grono tych państw, które mają w tej chwili nadmierną liczbę uchodźców, głównie z Ukrainy w związku z toczącymi się na jej terenie działaniami wojennymi.

Co za tym idzie, biorąc nawet pod uwagę ten drugi argument, Polska absolutnie nie kwalifikuje się do tego, aby wziąć na siebie wziąć odpowiednie kwoty uchodźców. Co za tym idzie – jest to temat sztucznie wywołany, niepotrzebnie, który jedynie wzbudza wśród obywateli Polski strach i niepewność. Uważam, że jest to zabieg, który nikomu nie będzie służyć. Do tego rozdmuchiwanie tematu, którego nie ma, Polskę w oczach innych państw UE stawia jako pieniacza, który szuka okazji do tworzenia problemów. Takie zachowanie na pewno nie przysparza sympatii.

Unnötig

Das Thema Umverteilung von Flüchtlingen hat die polnische Politik in den letzten Tagen beherrscht. Hinzu kommen die schweren Krawalle auf den Straßen französischer Städte, an denen junge Menschen beteiligt sind, die zwar größtenteils in Frankreich geboren wurden, aber Nachkommen von Flüchtlingen aus verschiedenen Teilen der Welt sind. In Polen ist dieses Thema heiß geworden, weil wir uns fast schon mitten im Wahlkampf befinden und es leicht ist, die Öffentlichkeit damit zu erschrecken. Obendrein wurde ein Thema heraufbeschworen, das praktisch nicht existiert, nämlich die Umverteilung von Flüchtlingen zwischen den Mitgliedstaaten der Europäischen Union.

Foto: Kpalion/Wikipedia

Ich möchte an dieser Stelle betonen, dass dieses Thema einzig und allein im Hinblick auf die bevorstehenden Parlamentswahlen im Herbst dieses Jahres aufgeworfen worden ist. In Wirklichkeit ist es so, wie es die Hohe Kommissarin der Europäischen Kommission dargelegt hat, die sehr deutlich betont hat, dass es erstens keine Maßnahmen gibt, die darauf abzielen, individuelle Flüchtlingszahlen pro Land festzulegen. Und zweitens gehört Polen zu den Ländern, die derzeit eine übermäßige Anzahl von Flüchtlingen aufnehmen, vor allem aus der Ukraine aufgrund der dort anhaltenden Kriegshandlungen.

Folglich ist Polen auch unter Berücksichtigung dieses zweiten Arguments absolut nicht qualifiziert, entsprechende Flüchtlingsquoten zu übernehmen. Demzufolge handelt es sich hier um ein absolut künstlich und unnötig geschaffenes Thema, das bei den polnischen Bürgern nur Angst und Unsicherheit hervorruft. Meiner Meinung nach ist dies ein Verfahren, das niemandem dient. Darüber hinaus stellt das Aufblasen eines Themas, das es nicht gibt, Polen in den Augen anderer EU-Länder als Unruhestifter dar, der nach einer Gelegenheit sucht, Probleme zu schaffen. Eine solche Vorgehensweise erzeugt sicherlich keine Sympathien.

Notiert von Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Tschechien: Brünner Gedenkmarsch

30 Kilometer für Versöhnung

Es ist eine Gedenkveranstaltung mit langer Tradition – seit mehreren Jahren wird in Brünn (tschechisch Brno) ein Marsch mit mehreren hundert Menschen organisiert. Dieser soll an das Leiden der vertriebenen Deutschen erinnern. Nicht anders war es auch in diesem Jahr.

Der sogenannte Brünner Versöhnungsmarsch erinnert an das tragische Ereignis des Brünner Todesmarsches im Jahr 1945. Damals wurden mehrere Tausend deutschsprachige Bewohner der Stadt zusammengetrieben und dutzende Kilometer bis an die österreichische Grenze beordert. Die genaue Anzahl der Menschen, die unter Zwang daran teilnehmen mussten, ist schwierig zu ermitteln, einige Quellen berichten jedoch von bis zu 30.000, was ungefähr die Hälfte der damaligen Bewohner Brünns darstellte. Da die deutschsprachige Bevölkerung in der Tschechoslowakei zu jener Zeit noch einen erheblichen Prozentanteil der Gesamtanzahl der Bewohner darstellte, ist es gut möglich, dass diese Zahlen nicht übertrieben sind.

Was das Ereignis besonders tragisch machte: Hauptsächlich handelte es sich bei den Menschen um Frauen, Kinder und Senioren, da junge Männer als Soldaten zu dieser Zeit in Kriegsgefangenschaft waren. Schätzungen zufolge fanden bis zu 20% der Menschen, die den Marsch mitmachen mussten, vor allem wegen Hunger, Erschöpfung und mangelnder Hygiene den Tod. Ziel war dieser Aktion war, wie in anderen Ländern Ost- und Mitteleuropas auch, die „Bereinigung" der Gebiete von jeglichen deutschen Spuren, die man mit dem durch die Nationalsozialisten entfachten Krieg assoziierte, wozu auch deutschsprachige Menschen gehörten.

Die genaue Anzahl der Menschen, die unter Zwang an dem Marsch teilnehmen mussten, ist schwierig zu ermitteln, einige Quellen berichten jedoch von bis zu fast 30.000.

Von der Tatsache, dass der Marsch durch die damalige tschechoslowakische Bevölkerung verschuldet wurde, wenden sich die heutigen Bewohner Brünns nicht ab. Im Jahr 2015 bat der Stadtrat der Ortschaft offiziell um Vergebung für den „Racheakt", den man zu Ende des Krieges an Zivilsten verübte. Eine zusätzliche Geste der Entschuldigung sollte der Brünner Versöhnungsmarsch werden. Dieser sollte symbolisch in die umgekehrte Richtung als der Todesmarsch gehen, nämlich von Pohrlitz an der Grenze nach Brünn.

Seit dieser Zeit ist der Brünner Versöhnungsmarsch eine der bekanntesten und wichtigsten Gedenkveranstaltungen des Landes. Hunderte von Menschen nehmen jedes Jahr daran teil und die, die den Weg aus gesundheitlichen Gründen nicht auf sich nehmen können, werden die Strecke mit Bussen gefahren.

Foto: Wdwdbot/Wikimedia Commons

Gedenkstein zum Todesmarsch in Brünn

Interessant auch: Der Brünner Versöhnungsmarsch wird als Highlight des sogenannten Festivals „Meeting Brno" bezeichnet. Dieser wird rund um die deutsch-tschechisch-slowakische Versöhnung mit Teilnahme unterschiedlicher Gäste veranstaltet. Dieses Jahr nahmen die Staatsoberhäupter der Slowakei sowie Tschechiens, Zuzana Čaputová und Petr Pavel, daran teil.

Łukasz Biły

Vergessenes Erbe

Rathausplatz in Neurode (Nowa Ruda)
Foto: Jacek Halicki

Mehr dazu auf S. 8

Z Vaterlandu

Coraz mniej rozwodów

W ubiegłym roku liczba rozwodów w Niemczech spadła o 5400, czyli o 3,8% w porównaniu z 2021 r. W sumie rozwiodło się 137 400 par – podał w środę (28.06) Federalny Urząd Statystyczny. Liczba rozwodów spadła też w poprzednim roku o 0,7% i z wyjątkiem 2019 r. spada nieprzerwanie od 2012 r.

Ponad połowa (50,7%) rozwiedzionych w 2022 r. niemieckich par miała nieletnie dzieci. Spośród nich 49,1% miało jedno dziecko, 39,7% – dwoje dzieci, a 11,2% – troje lub więcej. W sumie ponad 115 800 nieletnich wychowują rodzice, którzy w zeszłym roku się rozwiedli. Przeważająca większość, bo 80,1% z tych małżeństw, rozwiodła się po rocznym okresie separacji. U 18,9% separacja przed rozwodem trwała trzy lata.

Około 17,7% rozwiedzionych w 2022 r. par było w małżeństwem przez co najmniej 25 lat. Średnio niemieckie małżeństwa rozwodzą się po 15 latach i miesiącu. W 1997 r., czyli 25 lat wcześniej, małżeństwa były rozwiązywane średnio już po 12 latach i 4 miesiącach. Jednym z powodów tego stanu rzeczy był wtedy stosunkowo niski odsetek rozwiedzionych długoletnich małżeństw: w 1997 r. tylko 10,2% par rozwodziło się po 25 latach lub później.

W 89,5% rozwiązanych w 2022 r. małżeństw pozew o rozwód został złożony za zgodą współmałżonka. W 6,6% wniosek złożyli oboje partnerzy razem, w pozostałych 3,9% jedna z osób nie zgadzała się na rozwód.

Odejście z Kościoła

Foto: Resident on Earth / Wikimedia Commons

Kościół katolicki w Niemczech ponownie gwałtownie się skurczył. W ubiegłym roku opuściło go ponad pół miliona osób – więcej niż kiedykolwiek wcześniej. Całkowita liczba członków Kościoła katolickiego w Niemczech wynosi obecnie ok. 20,9 mln. To mniej niż jedna czwarta populacji. Od zeszłego roku ponad połowa obywateli Niemiec nie należy już do żadnego z dwóch dużych Kościołów chrześcijańskich.

W 2021 r. odeszło 359 338 osób – również rekordowa liczba w tamtym czasie. Tak więc liczba rezygnacji wzrosła o 45,5% w porównaniu z rokiem poprzednim. Jeśli do odejść z Kościoła doliczy się zgony, to w 2022 r. Kościół stracił łącznie prawie 763 tys. członków.

Przewodnicząca Komitetu Centralnego Niemieckich Katolików (ZdK, organ przedstawicielski świeckich) Irme Stetter-Karp postrzega wysoką liczbę apostazji jako oznakę „dramatycznego kryzysu" w Kościele katolickim. Jest „zasmucona, ale nie zaskoczona" danymi opublikowanymi przez Konferencję Episkopatu Niemiec. – Kościół nadużył zaufania, zwłaszcza z powodu skandalu związanego z molestowaniem. Ale obecnie nie wykazuje również wystarczającej determinacji, aby opracować wizję przyszłości chrześcijaństwa w Kościele – powiedziała Stetter-Karp, podkreślając, że sytuacja kryzysowa oznacza konieczność zmian.

AfD na fali

25 czerwca Robert Sesselmann (na zdjęciu) w drugiej turze wyborów na starostę powiatu Sonneberg/Turyngia otrzymał 52,8% głosów. Polityk AfD pokonał kandydata CDU Jürgena Köppera, który otrzymał 47,2%. Frekwencja wyborów w Sonnebergu wyniosła 59,6% i była o ok. 10% większa niż w pierwszej turze. To pierwsze wyborcze zwycięstwo AfD i pierwsze przejęcie władzy

Foto: Landtag Thüringen

na jakimkolwiek szczeblu politycznym w Niemczech.

Wynik wyborczy spotkał się z krytyką zarówno niemieckich polityków, jak i organizacji społecznych w Niemczech i za granicą. To „smutny dzień dla powiatu Sonneberg, dla Niemiec i dla demokracji" – ocenił wiceprzewodniczący Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego Christoph Heubner. W jego opinii większość wyborców, którzy wzięli udział w niedzielnym głosowaniu, pożegnało się z demokracją i świadomie opowiedziało się za skrajnie prawicową i destrukcyjną partią. Z kolei szef Fundacji Miejsc Pamięci Buchenwald i Mittelbau-Dora Jens-Christian Wagner wygraną Sesselmanna określił mianem „hańby". Każdy wyborca AfD „świadomie głosował na partię, której fundamentem jest rasizm, antysemityzm i wrogość wobec demokracji".

– Jeśli nie dojdzie do dramatycznej zmiany nastrojów, to w przyszłorocznych wyborach landowych i komunalnych może dojść do triumfu AfD – powiedział Hans Vorländer, politolog drezdeńskiego Uniwersytetu Technicznego, agencji dpa. W przyszłym roku wybory landowe odbędą się m.in. w Brandenburgii, Saksonii i Turyngii, wschodnioniemieckich landach, gdzie AfD obecnie dominuje w sondażach. Ekspert zaznaczył, że nawet w przypadku przyszłych wygranych AfD nie będzie mogło w landach przejąć władzy z powodu braku partnerów do zbudowania koalicji. – Natomiast coraz trudniej będzie prowadzić politykę lub wygrywać przeciwko AfD w wyborach – podkreślił.

dw.com/ru

Werbung / Reklama

Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:

- Hauptbuchhalter/in
- Spezialist für Kultur
- Betreuer in den Organisationen der deutschen Minderheit

Bewirb Dich jetzt!

Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:

Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:

- główny księgowy/główna księgowa
- specjalista ds. kultury
- opiekun organizacji mniejszości niemieckiej

Aplikuj teraz!

Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

9335

Werbung / Reklama

Usługi Pogrzebowe

Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Załatwianie formalności
Opieka nad grobami

Machnik N.
Ozimek, Schodnia Nowa,
www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456

9168

Nowy punkt w Opolu przy ul. Książąt Opolskich 32

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Meinungsumfrage: Ergebnisse des Deutsch-Polnischen Barometers 2023 veröffentlicht

Wie hast du's mit den Nachbarn?

Seit mehr als 20 Jahren untersucht das Deutsch-Polnische Barometer regelmäßig die gegenseitige Wahrnehmung von Deutschen und Polen. Vor Kurzem wurden die Ergebnisse der diesjährigen Studie veröffentlicht. Im Zentrum steht dabei der jeweilige Blick auf den anhaltenden Krieg in der Ukraine.

Das Deutsch-Polnische Barometer ist ein gemeinsames Projekt des Instituts für Öffentliche Angelegenheiten (Instytut Spraw Publicznych, ISP) in Warschau, des Deutschen Polen-Instituts (DPI), der Konrad-Adenauer-Stiftung in Polen und der Stiftung für deutsch-polnische Zusammenarbeit (Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej). Die Autoren des diesjährigen Forschungsberichts unter dem Titel „Der deutsche und der polnische Blick auf die russische Aggression gegen die Ukraine" sind der Präsident des ISP, Dr. Jacek Kucharczyk, und die Stellvertretende Direktorin des DPI, Dr. Agnieszka Łada-Konefał. Durchgeführt wurde die nach Geschlecht, Alter, Wohnort und Bildungsniveau repräsentative Meinungsumfrage, auf deren Grundlage der Bericht erstellt wurde, zwischen dem 16. und 26. Mai 2023 unter jeweils 1.000 Einwohnern in Deutschland und Polen im Alter von 18 bis 75 Jahren.

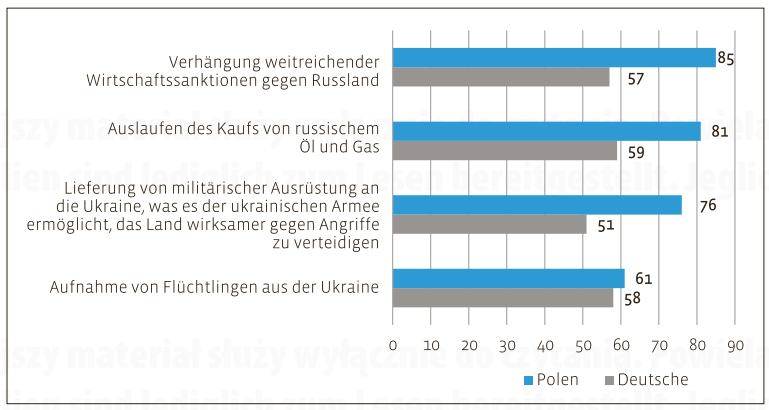

Antworten auf die Frage: „Als Reaktion auf den russischen Angriff auf die Ukraine haben die deutsche und polnische Regierung eine Reihe von Maßnahmen ergriffen. Bitte geben Sie an, ob Sie die folgenden Entscheidungen und Maßnahmen unterstützen oder nicht." Unterstützende Antworten von Deutschen und Polen im Mai 2023 (in Prozent).

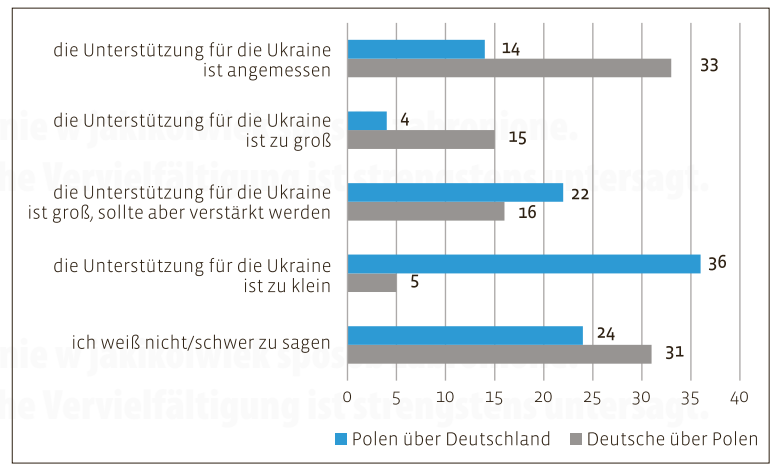

Antworten auf die Frage: „Wie beurteilen Sie die bisherige Unterstützung der Regierung des Nachbarlandes für die Ukraine angesichts der russischen Aggression gegen das Land?" Antworten von Polen und Deutschen im Mai 2023 (in Prozent).

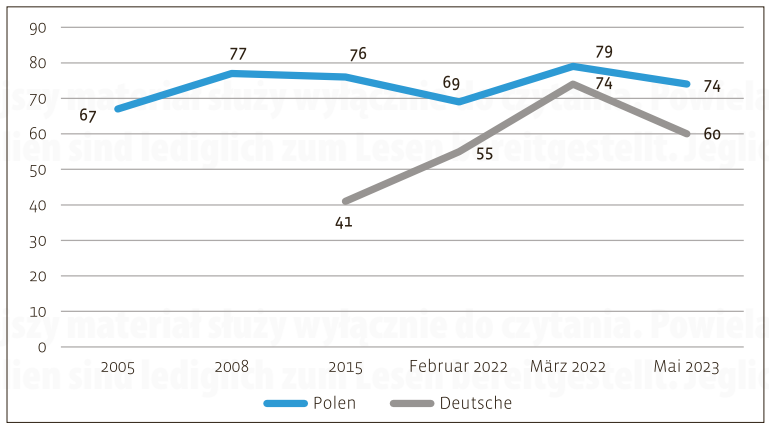

Antworten auf die Frage: „Haben Sie Angst, dass Russland in der Zukunft für Ihr Land eine militärische Bedrohung darstellen könnte?" Positive Antworten von Polen und Deutschen in den Jahren 2005, 2008 und 2015, im Februar und März 2022 und im Mai 2023 (in Prozent).

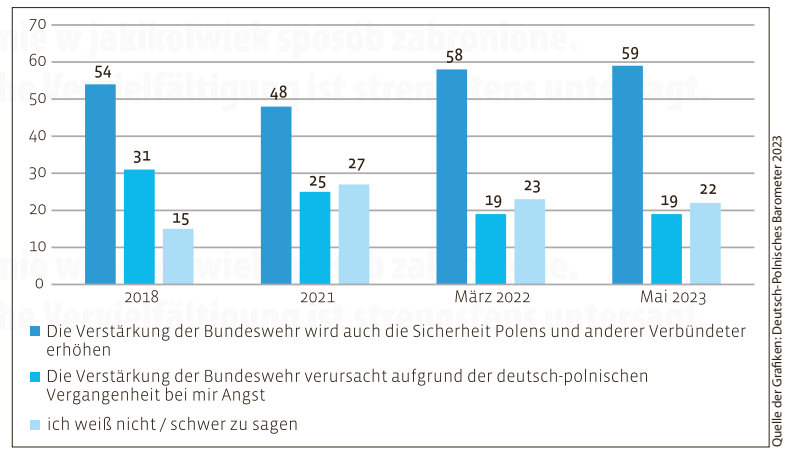

Quelle der Grafiken: Deutsch-Polnisches Barometer 2023

Antworten auf die Frage: „Würde eine Verstärkung der Bundeswehr die polnische Sicherheit erhöhen?" Antworten der Polen in den Jahren 2018 und 2021, im März 2022 und im Mai 2023 (in Prozent).

Zentrale Ergebnisse

Die Untersuchung bringt dabei einige interessante Ergebnisse zutage. So gibt es sowohl in Deutschland als auch in Polen eine überwiegende Zustimmung zu den von beiden Ländern ergriffenen Unterstützungsmaßnahmen für die Ukraine, wie der Aufnahme von Flüchtlingen, Waffenlieferungen, Wirtschaftssanktionen sowie dem Verzicht auf russisches Öl und Gas. Gegenwärtig liegen die Zustimmungswerte für diese Maßnahmen niedriger als im März 2022, aber höher als vor dem Beginn des russischen Überfalls auf die Ukraine am 24. Februar 2022. In Polen sind die Zustimmungswerte in allen genannten Fällen höher als in Deutschland.

Deutsche und Polen bewerten den Umfang der Unterstützungsmaßnahmen ihrer eigenen Regierung tendenziell ähnlich. Die größte Gruppe der Befragten in beiden Ländern ist der Ansicht, dass die Maßnahmen ausreichend seien. Jeweils ein Drittel empfindet die Unterstützung als zu umfangreich, während ein relativ kleiner Teil in beiden Ländern sie als unzureichend ansieht. Bemerkenswert auch: Die überwiegende Mehrheit der Polen wünscht sich, dass Deutschland die Hilfsleistungen für die Ukraine weiter erhöht. Im Gegensatz dazu erwartet nur jeder zehnte Pole, dass seine eigene Regierung dies auch tut.

Angst vor Russland

Wie die Autoren in ihrem Forschungsbericht schreiben, werde der Ruf nach Unterstützung für die Ukraine und nach Sanktionen gegen Russland stark von dem Grad der Bedrohung beeinflusst, die die Menschen in ihren eigenen Ländern durch Russland empfinden. In Polen gebe es seit jeher eine vergleichsweise hohe Anzahl besorgter Menschen in Bezug auf diese Bedrohung. In Deutschland sei das Gefühl einer möglichen militärischen Bedrohung aus dem Osten erst nach dem Angriff auf die Ukraine am 24. Februar 2022 deutlich angestiegen.

Eine deutliche Mehrheit der polnischen Bevölkerung betrachtet Russland weiterhin als Bedrohung im militärischen (74 Prozent), politischen (71 Prozent) und wirtschaftlichen (61 Prozent) Bereich. Auch in Deutschland gibt die Mehrzahl der Befragten an, dass Russland in allen drei genannten Bereichen eine potenzielle Bedrohung darstellt. Die Einschätzungen bezüglich der militärischen und wirtschaftlichen Bedrohung liegen hier gleichauf bei 60 Prozent, gefolgt von der politischen Bedrohung (54 Prozent).

Die Mehrheit der Polen ist davon überzeugt, dass eine gestärkte Bundeswehr auch die Sicherheit Polens und anderer Verbündeter erhöhen würde.

In beiden Ländern hat das Gefühl der militärischen, politischen und wirtschaftlichen Bedrohung durch Russland im Vergleich zum März 2022 allerdings um einige Prozentpunkte abgenommen.

Positive Einstellung zur Aufrüstung der Bundeswehr

Auf die allgemeine Frage nach Hoffnungen und Ängsten im Hinblick auf eine aufgerüstete deutsche Armee ist die Mehrheit der Polen (59 Prozent) davon überzeugt, dass eine gestärkte Bundeswehr auch die Sicherheit Polens und anderer Verbündeter erhöhen würde. Dieser Wert hat sich seit März 2022, kurz nach der russischen Invasion und der „Zeitenwende"-Rede von Bundeskanzler Olaf Scholz, nicht verändert. Dennoch fällt es den Polen schwer, einzuschätzen, ob die angekündigten Veränderungen in der deutschen Sicherheitspolitik tatsächlich einen Wendepunkt darstellen. Die größte Gruppe der polnischen Befragten (37 Prozent) betrachtet die Entwicklung als einen echten Wendepunkt in der deutschen Außen- und Verteidigungspolitik. Eine nur etwas kleinere Gruppe (31 Prozent) hält sie jedoch für eine emotionale und wenig nachhaltige Reaktion auf den Kriegsausbruch. Das dritte Drittel der polnischen Befragten (32 Prozent) hat keine Meinung zu diesem Thema.

Im Allgemeinen hat ein beträchtlicher Anteil der befragten Polen und Deutschen Schwierigkeiten, die Aspekte der Politik des jeweils anderen Landes einzuschätzen. Der Anteil der Antworten „Ich weiß nicht/schwer zu sagen" ist generell recht hoch. Bei den polnischen Befragten liegt er zwischen 22 und 33 Prozent, während er bei den deutschen Befragten zwischen 18 und 31 Prozent liegt.

Es gibt in Deutschland und Polen also immer noch viele Menschen, die sich nie oder nur selten mit ihrem jeweiligen Nachbarland beschäftigen.

Badanie opinii publicznej: Opublikowano wyniki Polsko-Niemieckiego Barometru 2023 – Co sądzisz o swoich sąsiadach?

Od ponad 20 lat Polsko-Niemiecki Barometr regularnie bada wzajemne postrzeganie się Niemców i Polaków. Niedawno opublikowano wyniki tegorocznego badania. Skupiono się na wzajemnym postrzeganiu trwającej wojny na Ukrainie.

Barometr Polsko-Niemiecki jest wspólnym projektem fundacji Instytut Spraw Publicznych (ISP) w Warszawie, Niemieckiego Instytutu ds. Polskich (DPI), Fundacji Konrada Adenauera w Polsce oraz Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Autorami tegorocznego raportu badawczego, zatytułowanego „Niemieckie i polskie spojrzenie na rosyjską agresję na Ukrainę", są prezes ISP dr Jacek Kucharczyk oraz wicedyrektor DPI dr Agnieszka Łada-Konefał. Badanie opinii publicznej, na którym opiera się raport, reprezentatywne pod względem płci, wieku, miejsca zamieszkania i poziomu wykształcenia, zostało przeprowadzone w dniach 16–26 maja 2023 r. wśród 1000 mieszkańców Niemiec i Polski w wieku od 18 do 75 lat.

Główne wyniki

Badanie ujawnia kilka interesujących wyników. Zarówno w Niemczech, jak i w Polsce istnieje przytłaczające poparcie dla środków wsparcia podejmowanych przez oba kraje na rzecz Ukrainy, takich jak: przyjmowanie uchodźców, dostawy broni, sankcje gospodarcze oraz rezygnacja z rosyjskiej ropy i gazu. Obecnie wskaźniki poparcia dla tych działań są niższe niż w marcu 2022 r., ale wyższe niż przed rozpoczęciem rosyjskiej inwazji na Ukrainę 24 lutego 2022 r. W Polsce wskaźniki poparcia są wyższe niż w Niemczech we wszystkich powyższych przypadkach.

Niemcy i Polacy mają tendencję do podobnej oceny zakresu środków wsparcia własnego rządu. Największa grupa respondentów w obu krajach uważa, że środki te są wystarczające. Jedna trzecia z nich uważa, że wsparcie jest zbyt duże, podczas gdy stosunkowo niewielki odsetek w obu krajach postrzega je jako niewystarczające. Warto również zauważyć, że zdecydowana większość Polaków chciałaby, aby Niemcy jeszcze bardziej zwiększyły pomoc dla Ukrainy. W przeciwieństwie do tego tylko jeden na dziesięciu Polaków oczekuje, że ich własny rząd zrobi to samo.

Strach przed Rosją

Jak piszą autorzy w swoim raporcie badawczym, wołania o wsparcie Ukrainy i sankcje wobec Rosji są silnie uzależnione od poziomu zagrożenia, jakie ludzie w swoich krajach odczuwają ze strony Rosji. W Polsce zawsze była stosunkowo wysoka liczba osób zaniepokojonych tym zagrożeniem. W Niemczech poczucie możliwego zagrożenia militarnego ze wschodu znacznie wzrosło dopiero po ataku na Ukrainę 24 lutego 2022 r.

Zdecydowana większość polskiego społeczeństwa nadal postrzega Rosję jako zagrożenie w sferze wojskowej (74%), politycznej (71%) i gospodarczej (61%). Również w Niemczech większość respondentów twierdzi, że Rosja stanowi potencjalne zagrożenie we wszystkich trzech wymienionych obszarach. Oceny dotyczące zagrożenia militarnego i gospodarczego są tutaj równe i wynoszą 60%, a w przypadku zagrożenia politycznego jest to 54%.

W obu krajach poczucie zagrożenia militarnego, politycznego i gospodarczego ze strony Rosji spadło jednak o kilka punktów procentowych w porównaniu z marcem 2022 r.

Pozytywne nastawienie do modernizacji Bundeswehry

W odpowiedzi na ogólne pytanie o nadzieje i obawy związane z ewentualnością dozbrojenia armii niemieckiej większość Polaków (59%) jest przekonana, że wzmocnienie Bundeswehry zwiększyłoby również bezpieczeństwo Polski i innych sojuszników. Wartość ta nie zmieniła się od marca 2022 r., krótko po rosyjskiej inwazji i przemówieniu kanclerza Olafa Scholza o „punkcie zwrotnym". Niemniej jednak Polakom trudno jest ocenić, czy zapowiadane zmiany w niemieckiej polityce bezpieczeństwa rzeczywiście stanowią punkt zwrotny. Największa grupa polskich respondentów (37%) uważa rozwój sytuacji za rzeczywisty punkt zwrotny w niemieckiej polityce zagranicznej i obronnej. Niewiele mniejsza grupa (31%) uważa jednak, że jest to emocjonalna i niezrównoważona reakcja na wybuch wojny. Jedna trzecia polskich respondentów (32%) nie ma zdania na ten temat.

Ogólnie rzecz biorąc, znaczna część ankietowanych Polaków i Niemców ma trudności z oceną aspektów polityki drugiej strony. Odsetek odpowiedzi „nie wiem / trudno powiedzieć" jest dość wysoki. Wśród polskich respondentów wynosi on od 22 do 33%, podczas gdy wśród niemieckich od 18 do 31%. Tak więc w Niemczech i Polsce wciąż jest wiele osób, które rzadko miały do czynienia z krajem sąsiednim lub nie miały wcale.

ln

Das Deutsch-Polnische Barometer können Sie auf der Webseite des Deutschen Polen-Instituts (www.deutsches-polen-institut.de) einsehen und herunterladen. Der Forschungsbericht ist sowohl in deutscher als auch in polnischer Sprache verfügbar.

Polsko-Niemiecki Barometr można obejrzeć i pobrać na stronie internetowej Niemieckiego Instytutu ds. Polskich (www.deutsches-polen-institut.de). Raport z badań jest dostępny zarówno w języku niemieckim, jak i polskim.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Raschau: „Sommerlabor der Talente“

„Es ist clever“

10 Jahre lang organisierte der Verein Pro Liberis Silesiae zum Sommerferienbeginn die Kinderspielstadt „Mini Miasto – Klein Raschau“. In diesem Jahr hat man sich für die Kinder in der letzten Juniwoche ein anderes Format ausgedacht.

Es wird spannend, denn am ersten Tag wusste keines der Kinder, was sich hinter dem Eingang zum „Sommerlabor“ versteckt. Foto: Rudolf Urban

Die jungen Akrobaten mussten viel üben. Foto: PLS

Bei Mode und Beauty musste man manchmal auch auf eine kreative Eingebung warten. Foto: PLS

In der Tischlerei drehte sich alles ums Holz. Foto: PLS

Die Kinderspielstadt gehörte über Jahre zum festen Programmpunkt im Kalender des Vereins Pro Liberis Silesiae und der von ihm getragenen Schulen in Raschau und Oppeln-Malino. „Wir wollen dieses Projekt natürlich nicht aufgeben, doch nach 10 Jahren ist es an der Zeit, etwas Neues zu wagen. Deshalb gibt es in diesem Jahr das ‚Sommerlabor der Talente‘“, sagt Dr. Margarete Wysdak, Vorsitzende des Vereins.

Auf die Interessen eingehen

Mitten in Raschau (Gemeinde Tarnau) wurde der große Dorfplatz, wo sonst Kinder Basketball spielen oder sich auf dem Spielplatz austoben, eingezäunt. Dahinter fand das „Sommerlabor“ statt, an dem ca. 90 Kinder teilgenommen haben. Über allem wachte Sabina Prokop, die stellvertretende Schulleiterin in Raschau. Ist es schwierig, so viele Kinder hier im Zaum zu halten? „Nein, das ist nicht schwierig, denn die Kinder haben selbst ihre Talente ausgewählt und sich für die jeweiligen Bereiche eingetragen. Es gibt auch in jedem Bereich Betreuer, die sich um die Kinder und ihre Talententwicklung kümmern. Es gibt also keine Zeit für Langeweile“, betont Sabina Prokop.

An ihrer Seite war u. a. Robin Fiest aus Deutschland, der seit einem Jahr als Freiwilliger im Verein Pro Liberis Silesiae tätig ist und das „Sommerlabor“ mit dem Team des Vereins Pro Liberis Silesiae mitentwickelt hat. „Wir waren in ständiger Kommunikation mit den Kindern, um eben zu erfahren, was ihre Interessen sind und wie wir das gemeinsam erreichen können. Und dann kamen die Überlegungen, welche Experten man heranholen muss, welche Konzeptionen nötig sind. Das alles in die Tat umzusetzen, erfordert viel Überlegung und auch einige arbeitsreiche Nächte. Aber zusammen haben wir es geschafft und ich bin sehr stolz auf dieses Projekt“, erzählt Robin Fiest.

Viele Bereiche

Auch die jungen Teilnehmer waren von dem Projekt überzeugt. Einer von ihnen war Wiktor. Auf die Frage, wie es ihm gefallen hat, antwortet er: „Es ist ein tolles Projekt, weil man so viel zu tun hat. Ich denke, es ist sehr clever.“ Wiktor hat sich für die Tischlerei entschieden, wo es nicht nur ums Basteln ging. „Wir haben u. a. auch viel über Holz und verschiedene Baumarten erfahren. Dazu gingen wir auch an einem Tag in den Wald und suchten dort nach Materialien, aus denen wir etwas bauen konnten“, erzählt Wiktor.

Neben der Tischlerei gab es den Bereich Konditorei und Bäckerei, Sporttalente konnten sich beim Fußball austoben und auch für Modebegeisterte gab es einen eigenen Bereich. Für den letzteren hat sich z. B. Julia eingetragen. „Es war sehr interessant. Wir haben dort ganz viele unterschiedliche Sachen gemacht. Ich habe eine Kette, Haarschmuck und ein Plakat entworfen“, freut sich die junge Modedesignerin.

Zirkus

Hauptattraktion beim „Sommerlabor der Talente“ war aber der Bereich Zirkus. Ein echtes Zirkuszelt stand auf dem Platz, in dem die Kinder von echten Zirkusartisten angeleitet wurden, wie man auf Seilen balanciert und mit dem Publikum interagiert. „Ich wollte einmal etwas anderes machen und habe mich für diesen Bereich entschieden, wo ich vor allem gelernt habe, wie man jongliert“, erzählt Bruno und Marie freute sich über die Tricks der Clowns. „Ich weiß jetzt, wie ich die rote Clownsnase verschwinden lassen kann, ich weiß auch, dass die Clowns immer erst von drei runterzählen, bis sie auf der Bühne etwas machen und vor allem halten sie immer Augenkontakt mit dem Publikum“, berichtet sie.

Sabina Prokop: „Es gibt in jedem Bereich Betreuer, die sich um die Kinder und ihre Talententwicklung kümmern.“

Das Zirkuszelt war auch am Freitag (30.06.) der Ort der Abschlussshow. Alle Teilnehmer präsentierten ihre Talente, die sie fünf Tage lang entdecken und entwickeln konnten. Für die Eltern, Verwandten und geladenen Gäste gab es also einiges zu sehen und zu bestaunen. Neben Tanzeinlagen und Clownstücken gab es eine Modenschau und die Akrobaten zeigten, was sie gelernt haben. In den einzelnen Themenzelten konnte man zudem sehen, was die Kinder gebastelt und gebacken haben.

Und dann klang das „Sommerlabor der Talente“ auch langsam aus. Wird es nächstes Jahr wieder stattfinden? Wie uns die Vertreter der Vereins Pro Liberis Silesiae verraten haben, gibt es auf jeden Fall wieder eine Woche Spiel und Spaß, doch das Motto wird noch nicht verraten.

Das „Sommerlabor der Talente“ wurde mitfinanziert vom Institut für Auslandsbeziehungen in Stuttgart und dem Oppelner Marschallamt.

Raszowa: Letnie Laboratorium Talentów – „To jest mądre”

Przez 10 lat stowarzyszenie Pro Liberis Silesiae organizowało na początku wakacji miasteczko zabaw dla dzieci Mini Miasto – Klein Raschau. W tym roku w ostatnim tygodniu czerwca zaproponowano dzieciom inny format.

Od lat miasteczko zabaw dla dzieci jest stałym punktem w kalendarzu stowarzyszenia Pro Liberis Silesiae i wspieranych przez nie szkół w Raszowej i Opolu-Malinie. – Oczywiście nie chcemy rezygnować z tego projektu, ale po 10 latach nadszedł czas, aby spróbować czegoś nowego. Dlatego w tym roku mamy Letnie Laboratorium Talentów – mówi dr Margarete Wysdak, przewodnicząca stowarzyszenia.

Odpowiedź na zainteresowania

W centrum Raszowej (gmina Tarnów Opolski) ogrodzono duży plac wiejski, na którym dzieci zwykle grają w koszykówkę lub bawią się na placu zabaw. Za nim odbywało się Letnie Laboratorium, w którym uczestniczyło ok. 90 dzieci. Nad wszystkim czuwała Sabina Prokop, zastępczyni dyrektora szkoły w Raszowej. Czy trudno jest utrzymać w ryzach tak wiele dzieci? – Nie, to nie jest trudne, ponieważ dzieci same wybrały swoje talenty i zapisały się do odpowiednich obszarów. W każdym obszarze są też opiekunowie, którzy dbają o dzieci i rozwój ich talentów. Nie ma więc czasu na nudę – mówi Sabina Prokop.

U jej boku był m.in. Robin Fiest z Niemiec, który od roku jest wolontariuszem stowarzyszenia Pro Liberis Silesiae i wraz z zespołem stowarzyszenia pomagał rozwijać Letnie Laboratorium. – Byliśmy w stałym kontakcie z dziećmi, aby dowiedzieć się, jakie są ich zainteresowania i jak możemy je wspólnie realizować. Następnie musieliśmy się zastanowić, jakich ekspertów zaprosić, jakie koncepcje są niezbędne. Wprowadzenie tego wszystkiego w życie wymaga wielu przemyśleń, a także pracowitych nocy. Ale razem nam się udało i jestem bardzo dumny z tego projektu – mówi Robin Fiest.

Wiele obszarów

Młodzi uczestnicy również byli przekonani do projektu. Jednym z nich jest Wiktor. Zapytany, jak mu się podobało, odpowiedział: – To świetny projekt, bo ma się tyle do zrobienia. Myślę, że to bardzo mądre.

Chłopiec wybrał stolarstwo, w którym nie chodziło tylko o majsterkowanie. – Między innymi dowiedzieliśmy się wiele o drewnie i różnych rodzajach drzew. W tym celu pewnego dnia poszliśmy do lasu i szukaliśmy tam materiałów, które moglibyśmy wykorzystać do zbudowania czegoś – opowiada Wiktor.

Oprócz warsztatu stolarskiego był też obszar cukierniczy i piekarniczy, talenty sportowe mogły dać upust swojej energii w piłce nożnej, znalazł się także osobny obszar dla entuzjastów mody. Na przykład Julia zapisała się do tego ostatniego. – To było bardzo interesujące. Robiliśmy tam wiele różnych rzeczy. Zaprojektowałam naszyjnik, akcesoria do włosów i plakat – mówi młoda projektantka mody.

Cyrk

Główną atrakcją Letniego Laboratorium Talentów był jednak obszar cyrkowy. Na placu stanął prawdziwy namiot cyrkowy, a w jego wnętrzu prawdziwi artyści cyrkowi instruowali dzieci, jak balansować na linach i wchodzić w interakcje z publicznością. – Chciałem choć raz zrobić coś innego i wybrałem ten obszar, w którym głównie nauczyłem się żonglować – powiedział nam Bruno, a Marie była zachwycona sztuczkami klaunów. – Teraz wiem, jak sprawić, by czerwony nos klauna zniknął, wiem też, że klauni zawsze odliczają od trzech najpierw, aż zrobią coś na scenie, a przede wszystkim zawsze utrzymują kontakt wzrokowy z publicznością – opowiada.

Namiot cyrkowy był również miejscem finałowego pokazu w piątek (30.06). Wszyscy uczestnicy zaprezentowali swoje talenty, które mogli odkrywać i rozwijać przez pięć dni. Dla rodziców, krewnych i zaproszonych gości było wiele do zobaczenia i podziwiania. Oprócz występów tanecznych i pokazów klaunów odbył się pokaz mody, a akrobaci pokazali, czego się nauczyli. W poszczególnych namiotach tematycznych można było również zobaczyć, co dzieci zrobiły i upiekły.

A potem Letnie Laboratorium Talentów powoli dobiegło końca. Czy odbędzie się ponownie w przyszłym roku? Jak powiedzieli nam przedstawiciele stowarzyszenia Pro Liberis Silesiae, na pewno będzie kolejny tydzień zabaw i gier, ale nie zdradzono jeszcze hasła przewodniego.

Letnie Laboratorium Talentów było współfinansowane przez Instytut Stosunków Kulturalnych z Zagranicą w Stuttgarcie oraz Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego.

Rudolf Urban

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Warschau: Revitalisierungsgesetz der Oder

Woiwodschaft Oppeln wieder vergessen

Ein Gesetzentwurf zur Revitalisierung der Oder wird derzeit im Sejm beraten. Der Abgeordnete der deutschen Minderheit Ryszard Galla hat zusammen mit den Vertretern des Schlesischen Selbstverwaltungsvereins Änderungsanträge vorbereitet, die die Verbesserung der ökologischen Sicherheit und des Hochwasserschutzes berücksichtigen.

Andrzej Kasiura, Bürgermeister von Krappitz, Ryszard Galla, Sejmabgeordneter der Deutschen Minderheit, und Stanisław Wróbel, stellvertretender Gemeindevorsteher von Birawa, bei der Pressekonferenz zum Revitalisierungsgesetz der Oder Foto: Manuela Leibig

Die erste Lesung dieses Gesetzes zur Revitalisierung der Oder fand am Dienstag, den 13.06.2023 statt. Der Abgeordnete Ryszard Galla, der sich seit Jahren mit der Frage der Revitalisierung der Oder beschäftigt, hat zusammen mit einer Gruppe von Oppelner Kommunalpolitikern, die dem Schlesischen Selbstverwaltungsverein angehören, eine Reihe von Änderungsanträgen vorbereitet.

Ryszard Galla: „Der Mehrwert aus diesem Gesetz für unsere Woiwodschaft Oppeln ist enorm."

„Der Mehrwert aus diesem Gesetz für unsere Woiwodschaft Oppeln ist enorm. Ich habe folgende Änderungsanträge zu diesem Gesetz gestellt: den Bau von Staudämmen auf einem 16 Kilometer langen Abschnitt in der Gemeinde Birawa, Modernisierung der Kläranlagen in der Agglomeration Krappitz, also in den Gemeinden Krappitz, Gogolin, Klein Strehlitz und Proskau und den Bau eines Abwassernetzes im Ballungsraum Krappitz", zählte Ryszard Galla bei der für Donnerstag, den 29. Juni, einberufenen Pressekonferenz auf. Ein wichtiger Aspekt für den Abgeordneten war auch die Unterstützung aller Einheiten der Freiwilligen Feuerwehr, die ihre Tätigkeit in den Gebieten entlang des Flusses ausüben. Auch diesen Änderungsantrag zu dem Gesetz stellte Ryszard Galla: „Im Gesetzesentwurf war nur die Rede von ausgewählten Einheiten der Staatlichen Feuerwehr, dabei sind im Ernstfall alle Einheiten der Freiwilligen Feuerwehr im Einsatz. Deswegen bin ich der Meinung, dass alle Einheiten der Freiwilligen Feuerwehr, die in der Nähe der Oder liegen, eine finanzielle Unterstützung für konkrete Ausstattung benötigen", argumentierte Ryszard Galla.

Birawa von Hochwasser gefährdet

Der stellvertretende Gemeindevorsteher der Gemeinde Birawa, Stanisław Wróbel, wies direkt auf die erhebliche Überschwemmungsgefahr in seiner Gemeinde hin, wenn die Arbeiten an den Staudämmen nicht aufgenommen werden: „Wir als Gemeinde Birawa sind in dem neuem Gesetzesentwurf leider nicht berücksichtigt worden. Die östliche Seite der Oder in unserer Gemeinde (16 Kilometer lang) hat keine Staudämme, die noch gebaut werden müssen. Die westliche Seite des Flusses liegt in der Woiwodschaft Schlesien und hat sehr gut Staudämme. Das macht uns große Sorge, was passieren wird, wenn der Wasserspiegel tatsächlich zu hoch ist, und Überschwemmungen drohen wie 1997. Wie wird sich dann das Wasser verhalten?" fragte rhetorisch Stanisław Wróbel.

Suberkeit an erster Stelle

„Ich danke dem Abgeordneten Galla, dass er so schnell reagiert und uns kontaktiert hat. Denn leider wurden viele der betroffenen Gemeinden der Woiwodschaft Oppeln bei dem Entwurf des Gesetztes überhaupt nicht um ihre Meinung gefragt und nicht berücksichtigt. Die meisten Investitionen im Gesetzesentwurf betreffen die Woiwodschaft Schlesien. Das ist vielleicht eine gute Lösung, denn unseres Wissens entstehen auf dem Oderabschnitt in der Woiwodschaft Schlesien die meisten Verschmutzungen. Aber das Wasser im Fluss fließt ja, und der Fluss sollte auf der ganzen Länge sicher sein. Deswegen beantragten wir in den Äderungsanträgen die Modernisierung der Kläranlagen in der Agglomeration Krappitz und den Bau eines Abwassernetzes im Ballungsraum Krappitz", sagte der Bürgermeister von Krappitz, Andrzej Kasiura.

„Die Stellungnahmen zum Projekt sind für die Region im Hinblick auf Hochwasser- und Umweltsicherheit sowie auf regionale Investitionen von entscheidender Bedeutung", schloss Ryszard Galla die Pressekonferenz.

Warszawa: Ustawa o rewitalizacji Odry – Województwo opolskie znów zapomniane

W Sejmie trwają prace nad projektem ustawy o rewitalizacji Odry. Poseł Mniejszości Niemieckiej Ryszard Galla wspólnie z przedstawicielami Śląskiego Stowarzyszenia Samorządowego przygotował poprawki uwzględniające poprawę bezpieczeństwa ekologicznego i ochrony przeciwpowodziowej.

Pierwsze czytanie ustawy o rewitalizacji Odry odbyło się we wtorek 13.06.2023 r. Poseł Ryszard Galla, który od lat zajmuje się kwestią rewitalizacji Odry, wraz z grupą opolskich samorządowców należących do Śląskiego Stowarzyszenia Samorządowego przygotował szereg poprawek.

– Wartość dodana z tej ustawy dla naszego województwa opolskiego jest ogromna. Złożyłem następujące poprawki do tej ustawy: budowa wałów na 16-kilometrowym odcinku w gminie Bierawa, modernizacja oczyszczalni ścieków w aglomeracji krapkowickiej, czyli w gminach: Krapkowice, Gogolin, Strzeleczki i Prószków, oraz budowa sieci kanalizacyjnej w aglomeracji krapkowickiej – wyliczał Ryszard Galla na konferencji prasowej zwołanej na czwartek 29 czerwca. Ważnym aspektem dla posła było również wsparcie wszystkich jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej prowadzących swoją działalność na terenach położonych wzdłuż rzeki. Ryszard Galla zaproponował również poprawkę do ustawy. – Projekt ustawy mówi tylko o wybranych jednostkach Państwowej Straży Pożarnej, ale w przypadku zagrożenia wszystkie jednostki OSP są w akcji. Dlatego uważam, że wszystkie jednostki ochotniczych straży pożarnych zlokalizowane w pobliżu Odry potrzebują wsparcia finansowego na konkretny sprzęt – przekonywał poseł.

Bierawa zagrożona powodzią

Zastępca wójta gminy Bierawa Stanisław Wróbel wskazał wprost na znaczne zagrożenie powodziowe w jego gminie, jeśli prace na tamach nie zostaną rozpoczęte. – My jako gmina Bierawa niestety nie zostaliśmy uwzględnieni w projekcie nowej ustawy. Po wschodniej stronie Odry na terenie naszej gminy, na długości 16 kilometrów, brakuje wałów przeciwpowodziowych. Zachodnia strona rzeki znajduje się w województwie śląskim i ma bardzo dobre obwałowania. To powoduje, że bardzo obawiamy się, co będzie, jeśli rzeczywiście poziom wody będzie zbyt wysoki i będzie groziła powódź, jak w 1997 r. Jak wtedy zachowa się woda? – pytał retorycznie Stanisław Wróbel.

Czystość na pierwszym miejscu

– Chciałbym podziękować posłowi Galli za tak szybką reakcję. Niestety wiele poszkodowanych gmin z województwa opolskiego nie zostało w ogóle zapytanych o zdanie podczas prac nad projektem ustawy i nie zostały one wzięte pod uwagę. Większość inwestycji w projekcie ustawy dotyczy województwa śląskiego. To chyba dobre rozwiązanie, bo według naszej wiedzy odcinek Odry w województwie śląskim jest najbardziej zanieczyszczony. Ale woda w rzece płynie, a rzeka powinna być bezpieczna na całej swojej długości. Dlatego we wnioskach o dofinansowanie wnioskowaliśmy o modernizację oczyszczalni ścieków w aglomeracji krapkowickiej oraz budowę sieci kanalizacyjnej w aglomeracji krapkowickiej – powiedział burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura.

– Zaopiniowanie projektu jest kluczowe dla regionu pod względem bezpieczeństwa przeciwpowodziowego i ekologicznego oraz inwestycji regionalnych – podsumował konferencję prasową Ryszard Galla. *ml*

Werbung / Reklama

Werbung / Reklama

WOCHENBLATT.pl
Die größte zweisprachige Zeitung der Deutschen in Polen

Ihr Wochenblatt im Abonnement

So können Sie in folgenden Abo-Varianten das Wochenblatt bestellen und lesen:

E-Paper Lesen Sie das Wochenblatt als Online-Ausgabe. So können Sie schon zwei Tage vor der Lieferung der Zeitung an die Kioske die aktuelle Ausgabe von Wochenblatt.pl lesen.

Digital Auf Ihrem Smartphone, Tablet, und iPhone – das Wochenblatt können Sie nicht nur auf dem Computer, sondern auch überall über Bildschirme der Mobilgeräte lesen.

Papierausgabe Mit dem Wochenblatt.pl-Abo bekommen Sie Informationen aus Polen und über die Deutschen in Polen aus erster Hand direkt an die Haustür!

Abo zum Verschenken Machen Sie Ihrer Familie oder Freunden eine Freude und schenken Sie ihnen ein Jahresabo.

9186

Bestellen Sie das Wochenblatt-Abo schon jetzt! Wir freuen uns auf Sie als neue/n Leser/in! Mehr Infos finden Sie unter www.wochenblatt.pl oder unter der Nummer 77 454 65 56.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Wuttrienen (Butryny): Sommerfest der deutschen Minderheit in Ermland und Masuren

„Vater war schon immer aktiv“

102 Jahre alt war der älteste Teilnehmer des Sommerfestes der deutschen Minderheit in Ermland und Masuren. Es war Hubert Brosda, früher aus Osterode (Ostróda) und jetzt aus Berlin.

Die Tanzgruppe „Saga“ aus Bartenstein verzauberte das Publikum mit ihren ostpreußischen Tänzen.

Trotz seiner 102 Jahre nahm Hubert Brosda den Weg von Berlin in seine alte Heimat auf sich.

Das Fest der deutschen Minderheit fand am 24. Juni in Wuttrienen statt. Dies ist ein neuer Veranstaltungsort – ein Vergnügungspark mit zahlreichen Attraktionen. Frühere Feste fanden in den Amphitheatern von Osterode, Allenstein (Olsztyn), Sensburg (Mrągowo), Lötzen (Giżycko), Heilsberg (Lidzbark Warmiński) oder im Freilichtmuseum in Hohenstein (Olsztynek) statt. Der Wechsel des Veranstaltungsortes und der Veranstaltungsform wurde von der Landsmannschaft Ostpreußen in Deutschland beschlossen, die zusammen mit dem Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren (VdGEM) diese Veranstaltungen organisiert. Frühere Feste waren eher Reviews von künstlerischen Leistungen der deutschen Minderheit aus der Region oder Auftritte von eingeladenen Gästen. Jetzt gab es weniger Darbietungen, dafür mehr Zeit für Begegnungen und Gespräche.

Nach Schätzungen der Organisatoren nahmen rund 1.000 Personen an der Veranstaltung teil, davon etwa 700 in organisierten Gruppen. Wie üblich reisten die Ehemaligen aus Mecklenburg-Vorpommern unter der Leitung der unermüdlichen Manfred Schukat und Wilhelm Schülke an, die bereits 31 solcher Besuche hinter sich haben, die Ehemaligen aber nicht nur mitbrachten, sondern während der Reise auch einen Auftritt mit ihnen auf der Bühne vorbereiteten. Mit ihnen kam auch Hubert Brosda aus Berlin in einem der Busse an.

Warum ist er gekommen? „Weil ich meine Heimat und mein Elternhaus sehen wollte. Das ist ein tolles Erlebnis für mich“, versichert der 102-Jährige, um den sich seine beiden Töchter Karin und Ute kümmern. „Mein Vater ist immer aktiv gewesen. Es ist für uns nicht verwunderlich, dass er eine solche Reise machen wollte“, erzählt Karin.

An dem Treffen nahmen neben Vertretern der deutschen Minderheit aus der gesamten Woiwodschaft Ermland-Masuren auch Deutsche aus Graudenz (Grudziądz) teil. Es gab eine Delegation aus Ostercappeln, der Partnerstadt von Hohenstein, und viele einzelne Gäste aus Deutschland, darunter zum Beispiel Eckhard Jagalla aus Gütersloh, ein ehemaliger Bewohner von Hochwalde (Ługwałd) und Vorsitzender der Ortsgruppe der Kreisgemeinschaft Allenstein, von denen viele in dieser Gegend leben. „Ich bin ziemlich oft in der alten Heimat, aber es ist das erste Mal, dass ich das Fest besucht habe. Ich wollte sehen, wie es organisiert ist und jemanden treffen, den ich kenne – und beides habe ich erreicht“, erklärt er. Er bewertete das Fest als interessant, gut organisiert und in einer guten Lage.

Das ist eine wichtige Einschätzung, denn die von ihm geleitete Gruppe ehemaliger Bewohner organisiert im Laufe des Jahres nicht weniger als zwölf Veranstaltungen, darunter einen Weihnachtsmarkt, den Vatertag, Fahrradausflüge und die zehn bis zwölf Prozent der Gemeinde einfinden.

Ein weiterer Gast bei den Feierlichkeiten war Urszula Ignasiewicz (geb. Kuhn) aus Gradtken (Gradki) bei Allenstein. „Ich bin gekommen, um Freunde zu treffen, neue Leute kennenzulernen, mich auf Deutsch zu unterhalten und zu singen, denn dazu habe ich kaum Gelegenheit. Eine sehr angenehme Veranstaltung“, sagt sie abschließend.

Bärbel Wiesensee, die Vorsitzende der ehemaligen Bewohner des Kreises Lyck (Ełk) in Deutschland, sagt dasselbe. „Es ist ein angenehmer Ort. Die Veranstaltung ist gut organisiert. Ich habe hier einige Freunde getroffen, darunter auch andere Gemeinschaftsvorsitzende aus Deutschland. Wir hatten endlich Zeit, uns frei zu unterhalten“, berichtet sie.

Diesmal gab es weniger Darbietungen, dafür mehr Zeit für Begegnungen und Gespräche.

Unter anderem war auch Jacek Piorunek, Mitglied des Sejmik der Woiwodschaft Podlachien und dessen ehemaliger Vorsitzender, auf dem Fest: „Es hat mit der vergessenen Geschichte Ostpreußens zu tun. Vor 150 Jahren, als es den Menschen in Ostpreußen schlecht ging, baten 30.000 Ostpreußen den russischen Zaren um die Erlaubnis, sich jenseits der Grenze, in Russland, niederzulassen. Unter ihnen war auch mein Urgroßvater aus Farienen (Faryny) bei Friedrichshof (Rozogi) im Kreis Ortelsburg (Szczytno). Ich fühle mich zu meinen Wurzeln hingezogen“, erklärt er.

An dem Fest nahmen viele prominente Gäste teil. Eröffnet wurde es von Stephan Grigat, dem Vorsitzenden der Landsmannschaft Ostpreußen in Deutschland. Mit dabei waren aber auch Zbigniew Homza, der stellvertretende Vorsitzende des Sejmik von Ermland-Masuren, Jarosław Słoma, der Vorsitzende des Sejmik-Ausschusses für nationale und ethnische Minderheiten, Wiktor Marek Leyk, der Minderheitenbeauftragte des Marschalls der Woiwodschaft Ermland-Masuren, Michał Schlueter, der stellvertretende Vorsitzende des Verbandes der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen (VdG), und Henryk Hoch, der Vorsitzende des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren.

In ihren Reden sprachen die meisten von ihnen das Problem der Diskriminierung der deutschen Minderheit beim Unterricht von Deutsch als Minderheitensprache in den Schulen an. Sie nahmen auch Bezug auf den Krieg in der Ukraine und riefen zu Besonnenheit, friedenssichernden Maßnahmen und guter deutsch-polnischer Zusammenarbeit auf.

Und wen konnten wir außer den Offiziellen noch auf der Bühne sehen? Zunächst das Blasorchester BTS aus Scheufelsdorf (Tylkowo). Dann den Chor aus Neidenburg (Nidzica) mit unter anderem dem Lied „Ännchen von Tharau“, den Chor aus Heilsberg, der das Publikum zum Tanzen brachte, und die vereinten künstlerischen Kräfte aus Mecklenburg-Vorpommern, die unter anderem ein dem Vorsitzenden Hoch gewidmetes Lied „Hoch auf dem gelben Wagen“ sangen. „Es ist ein Lied, das einst von unserem Bundespräsidenten Walter Scheel öffentlich gesungen wurde“, meint Waldemar Freitag aus Browienen (Browina), jetzt aus Lübbecke bei Bielefeld, der es sofort erkannt hatte.

Heimatmelodien gab „Bernstein“ zum Besten. „Saga“ – ein Tanzensemble aus Bartenstein (Bartoszyce) – begeisterte mit zwei Darbietungen: eine mit ostpreußischen Tänzen und die andere mit modernen Tänzen. Es sang auch die junge Ela Balakina – eine 18-jährige Ukrainerin, die in Polen lebt, Schülerin von Damian Wierzchowski, einem Deutschlehrer und Vertreter der Kreisgemeinschaft Allenstein in Ostpreußen. Sie trug Lieder aus dem Repertoire von Helene Fischer und Marie Bothmer sowie lyrische Balladen auf Ukrainisch vor. Sie erhielt viel Beifall, denn ihre Darbietungen gingen zu Herzen.

Wunderschöne Stimme, klarer Gesang und eine echte Bühnenpersönlichkeit – so eroberte die junge Ukrainerin Ela Balakina die Herzen der Anwesenden. Fotos: Lech Kryszałowicz

Ein guter Ort – ein Vergnügungspark, eine gute Organisation der Veranstaltung, gutes Wetter, eine andere Formel – all das spricht für den Standort des Festes in Wuttrienen. Doch es gibt ein Aber: Kein Vertreter der polnischen Medien war bei der Veranstaltung anwesend. Es gab auch keine Schaulustigen, die sich von der Musik in den Amphitheatern der Stadt stets anlocken ließen. Nur die Teilnehmer wussten, dass eine deutsche Veranstaltung für 1.000 Personen stattgefunden hatte. Das ist wohl doch zu wenig, damit die Polen uns und unsere Probleme wahrnehmen.

Butryny (Wuttrienen): Festyn letni mniejszości niemieckiej na Warmii i Mazurach – Ojciec zawsze był aktywny

Sto dwa lata liczył najstarszy uczestnik festynu letniego mniejszości niemieckiej na Warmii i Mazurach. Był to Hubert Brosda, niegdyś z Ostródy (Osterode), a obecnie z Berlina.

Festyn mniejszości niemieckiej odbył się 24 czerwca w Butrynach. To nowe miejsce – park rozrywki z licznymi atrakcjami. Do tej pory wcześniejsze festyny odbywały się w amfiteatrach Ostródy, Olsztyna (Allenstein), Mrągowa (Sensburg), Giżycka (Lötzen), Lidzbarka Warmińskiego (Heilsberg) lub w skansenie w Olsztynku (Hohenstein). Na zmianę lokalizacji i formuły zdecydowała się Wspólnota byłych mieszkańców Prus Wschodnich z Niemiec, która na przemian ze Związkiem Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur jest organizatorem tych wydarzeń. Poprzednie festyny wyglądały jak przeglądy dokonań artystycznych zespołów mniejszości niemieckiej z regionu lub występy zaproszonych gości. Teraz występów było mniej, za to czasu na spotkania i rozmowy więcej.

W festynie, jak szacują organizatorzy, wzięło udział – podobnie jak w poprzednich – ok. 1000 osób, w tym ok. 700 w grupach zorganizowanych. Jak zwykle przyjechali dawni mieszkańcy z Meklemburgii-Pomorza Przedniego pod kierownictwem niezmordowanych Manfreda Schukata i Wilhelma Schülke, którzy takich wizyt na koncie mają już po 31. Nie tylko jednak przywożą dawnych mieszkańców, ale w czasie jazdy wspólnie przygotowują występ na scenę. To właśnie z nimi przyjechał jednym z autobusów Hubert Brosda z Berlina. Dlaczego przyjechał?

– Bo chciałem zobaczyć swoją ojczyznę i mój dom rodzinny. To dla mnie duże przeżycie – zapewnia 102-latek, którym opiekują się dwie córki – Karin i Ute.

– Ojciec zawsze był aktywny. To dla nas nie jest dziwne, że się chciał wybrać w taką podróż – zapewnia Karin.

W spotkaniu uczestniczyli nie tylko obecni przedstawiciele mniejszości niemieckiej z całego województwa warmińsko-mazurskiego, ale także Niemcy z Grudziądza. Była delegacja z Ostercappeln – miasta partnerskiego Olsztynka – oraz dużo indywidualnych gości z Niemiec, w tym np. Eckhard Jagalla z Gütersloh, były mieszkaniec Ługwałdu (Hochwalde), przewodniczący grupy byłych mieszkańców powiatu olsztyńskiego, których w tamtej okolicy mieszka bardzo dużo.

– Dosyć często jestem w starej ojczyźnie, ale w festynie uczestniczę pierwszy raz. Chciałem zobaczyć, jak jest zorganizowany, i spotkać kogoś znajomego, i oba cele spełniłem – zapewnia.

Festyn ocenił jako ciekawy, dobrze zorganizowany i w dobrym miejscu.

To ważna ocena, bo grupa byłych mieszkańców, którą kieruje, w ciągu roku organizuje aż 12 imprez, w tym: jarmark bożonarodzeniowy, Dzień Ojczyzny, wycieczki rowerowe i największą – spotkanie byłych mieszkańców parafii Sętal, na którym co roku spotyka 10–12% tej parafii.

Innym gościem festynu była Urszula Ignasiewicz z domu Kuhn z podolsztyńskich Gradek.

– Przyjechałam, żeby spotkać znajomych, poznać nowych ludzi, porozmawiać i pośpiewać po niemiecku, bo mam mało do tego okazji. Bardzo przyjemna impreza – podsumowuje.

To samo twierdzi Bärbel Wiesensee – przewodnicząca byłych mieszkańców powiatu ełckiego (Lyck) z Niemiec.

– To przyjemne miejsce. Impreza jest dobrze zorganizowana. Spotkałam tu trochę znajomych, w tym innych przewodniczących wspólnot z Niemiec. Nareszcie mieliśmy czas, żeby sobie swobodnie porozmawiać – mówi.

Na festynie pojawił się m.in. Jacek Piorunek, radny sejmiku podlaskiego, jego były przewodniczący. Dlaczego?

– To się wiąże z zapominaną historią Prus Wschodnich. 150 lat temu, kiedy ludziom w Prusach Wschodnich wiodło się źle, 30 tys. Wschodnioprusaków poprosiło rosyjskiego cara o pozwolenie na osiedlenie się po drugiej stronie granicy, już w Rosji. Wśród nich był także mój pradziadek z Faryn pod Rozogami w powiecie Szczytno (Ortelsburg). Ciągnie mnie do moich korzeni – wyjaśnia.

W festynie wzięło udział wielu prominentnych gości. Otworzył go Stephan Grigat, przewodniczący Wspólnoty byłych mieszkańców Prus Wschodnich z Niemiec, ale był także Zbigniew Homza, wiceprzewodniczący sejmiku warmińsko-mazurskiego, Jarosław Słoma, przewodniczący sejmikowej komisji ds. mniejszości narodowych i etnicznych, Wiktor Marek Leyk, pełnomocnik sejmiku ds. spraw mniejszości, był Michał Schlueter, wiceprzewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, oraz Henryk Hoch – przewodniczący Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur.

Większość z nich w swoich wystąpieniach poruszała sprawę dyskryminacji mniejszości niemieckiej w nauczaniu języka niemieckiego jako mniejszościowego w szkołach. Nawiązywali także do wojny na Ukrainie i wzywali do zachowania rozwagi, podejmowania działań na rzecz utrzymana pokoju i dobrej współpracy polsko-niemieckiej.

A kogo oprócz oficjeli mogliśmy zobaczyć na scenie? Najpierw Orkiestrę Dętą BTS z Tylkowa (Scheufelsdorf). Potem chór z Nidzicy (Neidenburg), m.in. z piosenką „Ännchen von Tharau“, chór z Lidzbarka Warmińskiego, który porwał widzów do tańca, zjednoczone siły artystyczne z Meklemburgii-Pomorza Przedniego, które zaśpiewały m.in. piosenkę dedykowaną przewodniczącemu Hochowi „Hoch mit dem gelben Wagen“.

– To piosenka, którą publicznie śpiewał kiedyś nasz prezydent, Walter Schell – natychmiast rozpoznał ją Waldemar Freitag z Browiny, a obecnie z Lübbecke koło Bielefeld.

Heimatmelodie śpiewał Bernstein. Saga – zespół taneczny z Bartoszyc (Bartenstein) – dała dwa występy: jeden tańców wschodniopruskich, a drugi współczesnych. Śpiewała także młodziutka Ela Balakina – to 18-letnia Ukrainka mieszkająca w Polsce, uczennica Damiana Wierzchowskiego, nauczyciela języka niemieckiego i przedstawiciela Wspólnoty Wschodniopruskiej w Olsztynie. Wykonała piosenki z repertuaru Heleny Fischer i Marii Bothmer, a także liryczne ballady po ukraińsku. Zebrała wiele oklasków, bo jej wykonania chwytały za serce.

Dobre miejsce – park rozrywki, dobra organizacja imprezy, dobra pogoda, zmiana formuły – wszystko to przemawia za lokalizacją festynu w Butrynach. Jednak jest jedno „ale”: na imprezie nie pojawił się żaden przedstawiciel polskich mediów. Ne było także widzów postronnych, których zawsze do amfiteatrów miejskich zwabiała muzyka. O tym, że odbyła się impreza niemiecka na 1000 osób, wiedzieli tylko jej uczestnicy. To chyba jednak za mało, żeby Polacy nas i nasze problemy zauważali.

Lech Kryszałowicz

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Woche im DFK

Einladung zur Studienfahrt

Der DFK Sczedrzik-Pustkow veranstaltet am 9. Juli eine Studienfahrt auf den Spuren der modernen Imkerei. Zuerst geht es los Richtung Kreuzburg, dann nach Matzdorf zu der dortigen Imkerei, wo einst der Bienenforscher Johann Dzierzon seine Studien betrieb. Dort werden die Teilnehmer der Studienfahrt erfahren, wie Bienenzucht heute funktioniert. Später geht es weiter Richtung Chudoba zur Landwirtschaft „Zagroda Kozi Dar“ und dann nach Friedrichsthal, wo die Gruppe die historische Königliche Hütte besichtigen wird. Die Teilnahme am Ausflug kostet 65 Złoty (DFK-Mitglieder) oder 75 Złoty (andere). Anmelden kann man sich unter den Telefonnummern 601966267 und 609278525. Abfahrt ist um 8:30 Uhr.

Studienfahrt nach Oppeln

Fast 50 Personen aus den DFKs der Gemeinde Colonnowska besuchten die neue Attraktion im Herzen von Oppeln: das Dokumentations- und Ausstellungszentrum der Deutschen in Polen. Nach der Besichtigung der Dauerausstellung haben die Deutschen auch die Stadt selbst kennengelernt. Während eines Spaziergangs mit Führung zum Thema „Oppeln – gestern und heute“ hatten sie die Möglichkeit, Oppeln neu zu erkunden. Nach der Besichtigung und dem Spaziergang genossen sie ein köstliches Mittagessen und hatten auch Zeit für eine Tasse Kaffee, Kuchen oder ein leckeres Eis. Der Ausflug fand im Rahmen des Projekts „Begegnungsstättenarbeit“ statt.

Geschichte der Feuerwehr

Foto: Begegnungsstättenarbeit

Der DFK Boleslau erinnerte Mitte Juni mit einem Projekt an die Geschichte der örtlichen Freiwilligen Feuerwehr. Die Freiwillige Feuerwehr in Boleslau wurde 1934 gegründet. Die Freiwilligen Feuerwehrleute waren und sind stets ein Vorbild und Zeichen für lokalen Patriotismus und Heimatliebe. Dem eigenen Dorf, Nachbarn und Familie stehen sie immer zu Hilfe. Viele heutige und ehemalige Mitglieder des DFK-Boleslau waren oder sind immer noch zugleich auch Feuerwehrleute. Beim Projekt fand auch ein kleiner Wettstreit mit Vorführungen statt.

Sommer-Sprachworkshop

Der DFK Beuthen-Stollarzowitz möchte Jugendliche im Alter von 12-17 Jahren (unabhängig von ihren Deutschkenntnissen) zu einem Sommer-Deutsch-Workshop einladen, der vom 14. bis zum 18. August, jeweils von 9:00 bis 15:00 Uhr, in Beuthen-Stollarzwitz stattfinden wird. Das Programm umfasst: Sprachworkshops, Kunst- und Bewegungsworkshops, Ausflug nach Oppeln, Filmvorführung. Mehr Infos gibt es unter der Telefonnummer 728 635 213.

adur

Chrząstowice: Turniej o puchar przewodniczącego TSKN

Chodzi o dobrą zabawę

Nie liczy się klasyfikacja końcowa, ale przede wszystkim dobra zabawa. Takie motto przyświecało kolejnemu już turniejowi o puchar przewodniczącego TSKN, który został niedawno rozegrany w Chrząstowicach. W turnieju wzięły udział Niemieckojęzyczne Szkółki Piłkarskie „Miro” z województw opolskiego i śląskiego.

Na turniej przyjechali zawodnicy Miro z dziewięciu miejscowości. Foto: Miro, © Bednarek Fotografia

– Warto podkreślić, że był to pierwszy turniej o puchar przewodniczącego TSKN o charakterze międzynarodowym, gdyż do Chrząstowic zawitała delegacja niemieckiej gminy partnerskiej Glashütte. Gminę z kolei reprezentowała drużyna piłkarska TSV Reinhardtsgrimma, która wzięła udział w naszym turnieju – mówi Mateusz Bachem, koordynator szkółek Miro. W tegorocznym turnieju o puchar przewodniczącego TSKN brało udział aż 37 drużyn, które rywalizowały w trzech kategoriach wiekowych: skrzat, żak oraz orlik. W czasie gdy na murawie toczyły się mecze młodych piłkarzy, dla pozostałych zawodników organizatorzy przygotowali animacje językowe w języku niemieckim. Atrakcją wręczenia nagród była maskotka Miro, która gratulowała wszystkim zawodnikom występów. Nie wygrana była jednak tego dnia najważniejsza. – Klasyfikacja końcowa nie była prowadzona, gdyż liczyła się dla nas dobra zabawa i dużo goli. Jedyny, a zarazem pierwszy w historii tego turnieju dodatkowy puchar otrzymała drużyna Miro Staniszcze Wielkie, której zawodnicy zdobyli najwięcej goli w najstarszej kategorii wiekowej, czyli w orlikach – mówi Mateusz Bachem. Zawodnicy Miro przyjechali na turniej do Chrząstowic z: Bogacicy, Leśnicy, Jemielnicy, Dobrodzienia, Krośnicy, Długomiłowic, Walec, Dobrej.

W turnieju brało udział aż 37 drużyn Miro, które rywalizowały w trzech kategoriach wiekowych.

Najwięcej goli w turnieju zdobyła drużyna Miro ze Staniszcz Wielkich. Foto: Miro, © Bednarek Fotografia

Nie zabrakło też oczywiście gospodarzy z Chrząstowic. Obecnie zawodnicy Miro biorą udział w letnim obozie piłkarskim, który również odbywa się w Chrząstowicach.

adur

Vergessenes Erbe

Neurode: Franz Eckert, berühmter Sohn der Stadt

Aus Schlesien nach Japan

Neurode (Nowa Ruda) ist eines der schönsten Städtchen des Glatzer Landes. Es entwickelte sich von einer Handwerkersiedlung zu einer Vorstadt mit der Heilig-Kreuz-Kirche als bekannter Wallfahrtsstätte. Die Stadt ist auch Geburtsstätte einer bemerkenswerten Anzahl von bedeutenden Künstlern, Politikern, Wissenschaftlern, Schriftstellern, Musikern und Geistlichen.

Wer hätte zum Beispiel gedacht, dass aus dem Sohn eines einfachen Neuroder Gerichtsbeamten der Schöpfer zweier asiatischer Hymnen wird? Franz Eckert ist der Autor der westlichen Fassung der japanischen Nationalhymne Kimi Ga Yo sowie der koreanischen Hymne Daehan jeguk Aegukga. Der in Neurode geborene, später erfolgreiche deutsche Komponist bot seine Dienste an, als die deutsche Verwaltung einen Musiker für die japanische Marine suchte. 1879 kam er in Tokio an. Zu der Zeit waren westliche Musik sowie westliche Instrumente in Asien kaum bekannt. Eckert leistete in diesem Bereich Pionierarbeit. In Tokio gründete er das Orchester des Kaiserlichen Haushalts und gab Liederbücher für japanische Grundschulen heraus. Um die Hilfe bei der Gestaltung der japanischen Hymne wurde Franz Eckert 1880 vom japanischen Marineministerium gebeten. Sie sollte auch für westliche Staaten akzeptabel und verständlich sein, zudem sollte man sie auf See spielen können. Eckert wählte eine Melodie, die wegen ihrer Tonart westlichen kirchlichen Liedern ähnelte. Er harmonisierte und instrumentalisierte sie für eine westliche Militärkapelle. In Japan blieb er fast 20 Jahre. In dieser Zeit wuchs sein Ruhm in Asien und er wurde nach Korea eingeladen. Der Kaiser wollte auf seinem Hof eine Musikkapelle ähnlich den westlichen haben. Um die Erfahrungen in Japan klüger, konnte Eckert schnell eine kleine Hofkapelle gründen, die im Laufe der Jahre auf 70 Musiker wuchs. Er komponierte auch die koreanische Hymne, die allerdings später von einer anderen Hymne ersetzt wurde. Franz Eckert starb am 8. August 1916 in Seoul an Magenkrebs. Er wurde auf dem Ausländerfriedhof der Hauptstadt begraben. Während der Beerdigung spielte seine Hofkapelle.

Im November 2006 wurde in Neurode vor dem Kulturhaus ein Denkmal von Franz Eckert aufgestellt.

Das Denkmal von Franz Eckert in Neurode. Foto: Lokale Touristikorganisation Waldenburg

Im November 2006 wurde in Neurode vor dem Kulturhaus ein Denkmal von Franz Eckert aufgestellt. Seit fast 20 Jahren werden in Neurode „Japanische Kulturtage“ veranstaltet.

Franz Eckert Foto: Wikipedia

Anna Durecka

Wort zum Sonntag

Bischofsvikar
Dr. Peter Tarlinski

09.07.2023
14. Sonntag
im Jahreskreis – A

1. Lesung: *Sach 9,9-10*
2. Lesung: *Röm 8,9.11-13*
Evangelium: *Mt 11,25-30*

Heilsame Stille

Die Ferien sind angelaufen. Viele sind verreist. Die Umgebung zu wechseln, Erholung zu finden, etwas Neues zu erleben bewegt uns an unbekannte Orte, in andere Länder und Regionen zu ungewohnten Aktivitäten wie zum Ausbau von vertrauten Hobbys. An der Schwelle der Ferien gönnte ich mir einen achttägigen Aufenthalt im Kloster der Schwestern des Vertrauens bei Groß Peterwitz im Ratiborer Kreis. Eine Woche in Stille, ohne Handy, ohne Laptop und ohne der medialen Informationsüberlastung. Eine derartige Zeit ist ein Genuss. Durch das Eintauchen in die Stille vor Gott kommt der Mensch (darunter auch ich) zu Ruhe. Immer mehr Menschen suchen nach Angeboten, die sie in die Stille begleiten. Wir brauchen Zeit, um in sich einen geistigen Hausputz zu machen. In das eigene Innere hineinschauen, über die eigenen Prioritäten nachzudenken, die persönliche Beziehung zu Gott neu zu betrachten, das Verhältnis zu den Nächsten in der Ehe und Familie, im Freundeskreis und im gesellschaftlichen Leben zu überdenken, macht unser Leben überschaubarer. Die Entgiftung vom medialen Überfluss und von vielen oft tendenziös gepuschten Denkweisen hilft, sich eine eigene Meinung zu bilden, welche das Christliche und die Lebenserfahrung von Generationen mit einbezieht.

Die besondere Einladung

Diese gegenwärtige Tendenz folgt der Einladung Jesu aus dem Evangelium nach Matthäus: „Kommt alle zu mir, die ihr mühselig und beladen seid! Ich will euch erquicken. Nehmt mein Joch auf euch und lernt von mir; denn ich bin gütig und von Herzen demütig; und ihr werdet Ruhe finden für eure Seele. Denn mein Joch ist sanft und meine Last ist leicht.“ Dies will gesehen und verstanden werden. Die Worte Jesu stellen zwar Forderungen, aber sie dienen dazu, die eigene Lebensqualität zu verbessern. Mehr Aufmerksamkeit, mehr Gerechtigkeit, mehr Verantwortung, mehr Rücksicht, mehr Zuwendung und Hilfestellung, mehr Güte und Liebe erleichtert das Leben nicht nur der Einzelperson sondern auch den kleinen wie großen Gemeinschaften.

Der neue Mensch ist der lebendige Mensch. Durch ihn kann Gottes Geist in und für die Welt wirken.

Der erneuerte Mensch

Für die Ferienzeit ist es daher ratsam, die eigene Einsicht und Umsicht zu wagen. Pierre Stutz, der Schweizer katholische Theologe (geb. 1953) dachte über sich und die Mitmenschen in folgenden Worten nach: „Du bist gesegnet / in all deinem Ringen und Aufbegehren / in all deiner Sehnsucht und Hoffnung / in all deiner Verzweiflung und Angst. / Du bist aufgehoben in deinem Selbstwerdungsweg in deinem Einsatz für die Menschenrechte in deinem Mitgefühl mit aller Kreatur. / Du bist gesegnet jeden Tag neu / in deiner Einmaligkeit und Stärke / in deiner Einzigartigkeit und Schwäche.“ Gott begleitet mit seinem Segen unsere Schritte. Sein Heiliger Geist wohnt in uns (Röm 8,9). Das Schott-Messbuch kommentiert: Christ sein heißt: den Geist Christi haben und wie Christus leben. Der „alte Mensch“ ist „Fleisch“: eingesperrt in sein kleines Ich, unzugänglich für den Geist Gottes. Der neue Mensch ist der lebendige Mensch. Durch ihn kann Gottes Geist wirken. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Supereule.pl: Online-Bildungsplattform der deutschen Minderheit präsentiert sich in Grundschulen

Sprachworkshops mit der Supereule

Im Juni ging es für die Supereule der Deutschen in Polen auf große Tournee durch die Woiwodschaft Oppeln. Sechs Grundschulen in der Region flog das noch junge Federtierchen an – und brachte den Schülern und Lehrern so das Konzept und die Inhalte der vergangenes Jahr ins Leben gerufenen Online-Bildungsplattform der deutschen Minderheit näher.

In Gruppenarbeit lösen die Schüler der Johann-Wolfgang-von-Goethe-Grundschule in Kandrzin-Cosel die Aufgaben aus dem Lapbook. Foto: Beate Tur

In Rosenberg O.S. schauten sich die Achtklässler einige Ausschnitte aus dem Märchenfilmklassiker „Drei Haselnüsse für Aschenbrödel" an – und beantworteten gemeinsam verschiedene Verständnisfragen. Foto: Lucas Netter

Die Schüler in Dometzko mit ihren Lapbooks und den Supereule-Stoffbeuteln Foto: Beate Tur

Auch an der kleinen Grundschule in Thursy war die Supereule zu Gast. Foto: Beate Tur

Bei den Schülern in Volkmannsdorf kam der Sprachworkshop mit der Supereule ebenfalls sehr gut an. Foto: Beate Tur

Die Idee, mit der Supereule auf Live-Tour durch die Woiwodschaft Oppeln zu gehen, hatte ihre Agentin Beate Tur. Die Kulturmanagerin des Instituts für Auslandsbeziehungen (ifa) beim Verband der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen (VdG) ist bereits seit September 2022 für das sympathische Maskottchen der Online-Bildungsplattform der deutschen Minderheit verantwortlich – und immer bestrebt, ihren Schützling in der Region und ganz Polen bekannter zu machen.

Deshalb hat sie im Juni das Projekt „Sprachworkshops mit der Supereule" auf die Beine gestellt. „Die Workshops hatten das Ziel, Werbung für die Plattform ‚supereule.pl' zu machen sowie Kontakte zu Schulen und Deutschlehrkräften aufzubauen. Denn der persönliche Austausch mit unserer Zielgruppe ist uns äußerst wichtig", erklärt die Kulturmanagerin. „Außerdem ist es sehr wertvoll, aus erster Hand zu erfahren, wie die Situation des Unterrichts von Deutsch als Minderheitensprache an den einzelnen Schulen aussieht", fügt sie hinzu.

Das Interesse der Grundschulen in der Oppelner Region, Teil der Supereule-Tournee zu sein, war groß. Schließlich ist es für die Schüler und auch für die Lehrkräfte immer etwas Besonderes, einen solch außergewöhnlichen Besuch zu bekommen. Und es ist noch mal verlockender, wenn dieser Besuch keinen schnöden Frontalunterricht macht, sondern spannendes und abwechslungsreiches Lernmaterial mitbringt.

So hatten sechs Einrichtungen in der Woiwodschaft Oppeln kurz vor den Sommerferien das Privileg, von der Supereule angeflogen zu werden: die Grundschulen in Schemrowitz (Szemrowice), Thursy (Turza), Dometzko (Domecko), Volkmannsdorf (Włodary) sowie die Johann-Wolfgang-von-Goethe-Grundschule in Kandrzin-Cosel (Kędzierzyn-Koźle) und die Grundschule Nr. 2 in Rosenberg O.S. (Olesno). Für je zwei Unterrichtseinheiten konnten diese Schulen den gefiederten Stargast in ihren Klassenzimmern begrüßen – und dieser hat die Erwartungen des jungen Publikums nicht enttäuscht.

Mehr als 100 Schülerinnen und Schüler nahmen insgesamt an den sechs Workshops teil.

Abwechslungsreiche Workshops

Im Mittelpunkt der Workshops mit den Viert- bis Sechstklässlern stand dabei immer das sogenannte Lapbook – ein großes Plakat mit verschiedenen Aufgaben, die die Schüler in Gruppenarbeit lösen mussten. Diese dienten zum einen dazu, die Supereule (und auch ihre Freunde, die Lehrer-Eule, die Eltern-Schüler-Eule und die Rechts-Eule) besser kennenzulernen. Zum anderen sollten die Schüler auch etwas über die deutsche Minderheit erfahren und ein wenig Deutsch üben. „Deshalb bestand eine Aufgabe darin, zu bestimmen, in welchen Woiwodschaften Polens die Minderheit zu Hause ist. Eine andere drehte sich um deutsche, polnische und schlesische Begriffe: Die Schüler sollten diverse schlesische Wörter ins Polnische und Deutsche übersetzen, damit sie sehen, welchen Einfluss die deutsche Sprache hier in der Region hat. Das war für die Teilnehmer sehr unterhaltsam, auch wenn sie teilweise nicht alle Ausdrücke kannten", erzählt Beate Tur.

Bei einigen ihrer Ausflüge an die Grundschulen in der Region wurde die Kulturmanagerin von ihrer VdG-Kollegin Anna Dzielawski begleitet. Die Sachbearbeiterin für Sprachprojekte ist ausgebildete Lehrerin für Deutsch als Fremdsprache und hat deshalb einen fachkundigen Blick auf die Arbeit mit Schülern. „Für mich war es eine sehr bereichernde Erfahrung, die Kinder kennenzulernen, einen Eindruck von ihren Deutschkenntnissen zu bekommen und auch einen Einblick in das Schulleben zu erhalten", sagt sie.

Mithilfe von Filmen die deutsche Sprache lernen

Die letzte Etappe der Sechs-Stationen-Tour war am 20. Juni die achte Klasse der Grundschule Nr. 2 in Rosenberg. Hier wurde der Workshop etwas anders aufgezogen, waren die Schüler doch schon etwas älter und sicherer im Umgang mit der deutschen Sprache. „Mit den Aufgaben aus dem Lapbook wären sie vermutlich ein bisschen unterfordert gewesen", erklärt Beate Tur.

Also wurde das gemacht, was bei Jugendlichen immer gut ankommt: ein Film gezeigt. Genauer gesagt führten die beiden Managerinnen der Supereule verschiedene Ausschnitte aus dem Märchenfilm „Drei Haselnüsse für Aschenbrödel" vor. In dem Klassiker (eine ČSSR/DDR-Koproduktion aus dem Jahr 1973), der in Deutschland vor allem in der Weihnachtszeit häufig im öffentlich-rechtlichen Fernsehen zu sehen ist, spielt ja schließlich auch eine Eule eine nicht unwichtige Rolle.

In diesem Sinne sahen sich die Schüler einige Szenen aus der deutschsprachigen Version des Films an und beantworteten dazu in Gruppen mehrere Verständnisfragen – natürlich ebenfalls auf Deutsch. „Das war für sie zum Teil etwas zu herausfordernd, aber sie haben das trotzdem wirklich toll gemacht", lobt Beate Tur das Engagement der Jugendlichen – die einige Tage später feierlich ihren Abschluss begangen und nach den Sommerferien eine der weiterführenden Schulen besuchen werden.

Tatsächlich waren die Achtklässler der Grundschule in Rosenberg der letzte Jahrgang, der Deutsch dort als erste Fremdsprache belegte. Die weitere Zukunft der deutschen Sprache an der Schule sieht deshalb alles andere als rosig aus, wie auch ein örtlicher Deutschlehrer am Rande des Workshops anmerkte. Er bezeichnete die Lage gar als „katastrophal". „Das Interesse an Deutsch wird immer geringer, es kommen einfach kaum noch Schüler nach, die diese Fremdsprache lernen möchten", sagt er nicht ohne den Hauch einer gewissen Frustration in seiner Stimme. Die Reduzierung der wöchentlichen Unterrichtsstunden von Deutsch als Minderheitensprache mache das Ganze nicht einfacher, so der Lehrer weiter.

Erfolgreiche Tournee

Für die mehr als 100 Schülerinnen und Schüler, die insgesamt an den sechs Workshops teilnahmen, spielte diese Misere des Deutschen an polnischen Schulen aber keine Rolle. Sie genossen die interessante Unterbrechung ihres Unterrichtsalltags durch das Supereule-Team – und werden im besten Fall auch zu Hause von der Online-Bildungsplattform berichten. Immerhin gibt es auf „supereule.pl" auch eine sogenannte Elternzone, auf der die Mütter und Väter der Kinder und Jugendlichen allerlei Hinweise zu Veranstaltungen, Wettbewerben und Projekten mit Bezug zur deutschen Sprache finden können. „Wir haben neben kleinen Geschenken für die Schüler, wie einem Supereule-Stoffbeutel und Schreibmaterialien, immer auch Informationsflyer verteilt, damit auch die Eltern von uns und unserem Angebot erfahren", sagt Beate Tur.

Mit dem Verlauf der Supereule-Live-Tournee zeigt sich die Kulturmanagerin zufrieden. „Wir konnten den Schülern etwas Neues beibringen und auch den Lehrern einige Inspirationen für ihren Deutschunterricht an die Hand geben. Und fast nebenbei haben wir natürlich Werbung für die Plattform ‚supereule.pl' und unsere Facebook-Seite gemacht. Und das Feedback, das wir von den Teilnehmern bekommen haben, zeigt: Die Workshops kamen bei den Schülern und Lehrkräften sehr gut an", freut sie sich.

Auch Anna Dzielawski ist erfreut – und hat bei dem Ganzen auch selbst etwas gelernt: „Die Besuche haben mir gezeigt, wie unterschiedlich die Schulen sind. Während in einigen die modernen Unterrichtsmethoden schon zum Alltag gehören, sind sie in den anderen leider immer noch Neuland. Auch das Sprachniveau der Kinder unterscheidet sich stark voneinander. Auf dem Gebiet der Zweisprachigkeit ist auf jeden Fall noch Einiges zu tun", betont sie.

Auch aus diesem Grund ist geplant, die Sprachworkshops mit der Supereule in Zukunft weiterzuführen. „Wir können uns gut vorstellen, diese Maßnahme als neues Projekt zu wiederholen, um dem Interesse der Schulen gerecht zu werden", sagen Beate Tur und Anna Dzielawski einhellig.

Die vielen anderen Grundschulen in Schlesien dürfen sich also darauf freuen, dass die Supereule bei ihrer nächsten Tournee auch zu ihnen hineinflattert.

Lucas Netter

Das Projekt „Sprachworkshops mit der Supereule" wurde gefördert durch das Institut für Auslandsbeziehungen (ifa) aus Mitteln des Auswärtigen Amts der Bundesrepublik Deutschland.

Supereule.pl

Die im Jahr 2022 ins Leben gerufene Online-Bildungsplattform der deutschen Minderheit in Polen „supereule.pl" ist ein Projekt des Verbandes der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen (VdG) und der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien (SKGD). Sie hat das Ziel, alle relevanten Informationen mit Bezug zum Unterricht von Deutsch als Minderheitensprache an einem zentralen Ort zu bündeln, aufzubereiten und polenweit zugänglich zu machen. Das Angebot der Plattform (zum Beispiel die Vorstellung von Sprach- und Bildungsprojekten, Veranstaltungshinweise, didaktisches Material und rechtliche Aspekte des Deutschunterrichts) richtet sich sowohl an die Schüler und Lehrer als auch an die Eltern. Weitere Informationen zu dem Projekt finden Sie auf der Homepage der Supereule (www.supereule.pl) sowie auf deren Facebook-Seite (www.facebook.com/supereulepl). Die Inhalte der Internetauftritte sind jeweils auf Deutsch und Polnisch verfügbar.

www.supereule.pl/de

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Blottnitz: Erkundung der lokalen Geschichte

Bald folgt ein Buch

Das Treffen fand in den Räumlichkeiten des Blottnitzer Schlosses statt. Foto: DFK Blottnitz

Am 25. Juni veranstaltete der DFK Blottnitz im Rahmen des Programms „Begegnugsstättenarbeit" ein Treffen zur lokalen Geschichte. Ehrengast des Treffens war Irene Pordzik, Honorarkonsulin der Ukraine und neue Besitzerin des Schlosses der ehemaligen Grafenfamilie in Blottnitz.

Dank Frau Pordzik konnte das Treffen in den Räumlichkeiten des Schlosses organisiert werden. Das war sehr wichtig für das Thema, denn das Schloss und die ehemaligen Besitzer sind ein wichtiger Bestandteil der Geschichte von Blottnitz. Den Vortrag hielt Henryk Juretko. Die Geschichte von Blottnitz hat er in zwölf Kapiteln zusammengefasst. Im Rahmen des Vortrages wurde der Inhalt folgender Themen vorgestellt: Herkunft des Ortsnamens und Änderungen, Lage, Bodenschätze, Palast, das Leben der Bewohnern bis l945, Zwangslager bis 1945, das Dorf ab l945, Repressionen gegen Bewohner deutscher Nationalität, Volksuniversität, sakrale und andere Objekte, Tornado 2008. Das Treffen wurde von der Musikgruppe „De WERS" aus Warmuntowitz musikalisch begleitet.

Zum Schluss ergriff Frau Pordzik das Wort. Sie gratulierte dem DFK für die gute Organisation des Treffens und das ausgewählte Thema. Sie betonte dabei u. a., dass man die lokale Geschichte bewahren, pflegen und der jungen Generation überliefern soll. Demnächst wird die offizielle Präsentation des fertigen Buches von Henryk Juretko stattfinden. Der Autor hat schon versprochen, dass es eine weitere Gelegenheit sein wird, mehr über die spannende Geschichte von Blottnitz zu erfahren.

Demnächst wird die offizielle Präsentation des fertigen Buches von Henryk Juretko stattfinden.

DFK Blottnitz

Goslawitz: Sprachtage in der Goslawitzer Vereinsschule

Sommerferien mit Deutsch

Fünf Tage lang konnten alle interessieren Grundschulkinder an den „Sprachtagen in Goslawitz" teilnehmen. 35 Kinder, also die Hälfte aller Schüler, die die Goslawitzer Grundschule des Vereins Kreative Edukation besuchen, nahmen das Angebot wahr und verbrachten ihre erste Sommerferienwoche mit deutschsprachigen Workshops zu verschiedenen Themen.

Die Schüler in Goslawitz beschäftigten sich während der „Sprachtage" mit erneuerbaren Energie. Foto: Manuela Leibig

„Ich habe für heute das Thema ‚Erneuerbare Energien' vorbereitet. Das war eine Idee, bei der ich gedacht habe, ich könnte den Kindern etwas mehr über dieses aktuelle Thema zeigen, welche ‚grünen' Energien wir zur Verfügung haben. Ich wollte den Schülern auf eine spielerische Art und Weise zeigen, wo wir Energiequellen der Zukunft suchen sollen, und ich hoffe, sie hatten daran auch Spaß", sagt Aneta Skiba, Deutschlehrerin an der Zweisprachigen Grundschule des Vereins Kreative Edukation. Der Tag mit den Energiequellen war nicht nur reine Theorie. Die Schüler haben Roboter zusammengebaut und dann geprüft, ob sie sich tatsächlich mit Wind und Sonnenlicht in Bewegung setzen. Auch verschiedene Organisationen, die in Goslawitz aktiv sind, wurden zur Zusammenarbeit eingeladen: „Die Schüler sehen uns jeden Tag und es ist natürlich wesentlich attraktiver, wenn wir jemanden einladen können, der unseren Schützlingen etwas Spannendes bietet", meint Aneta Skiba. So haben die Teilnehmer der „Sprachtage in Goslawitz" mit dem Frauenverein Pralinen und amerikanische Burger hergestellt, die natürlich zum Abschluss des Tages probiert wurden.

Spaß und Deutsch. Dieses Ziel verfolgt das Projekt „Sprachförderung in den Organisationen".

Schon im Frühling fragten Eltern bei der Schulleitung, ob es eine Möglichkeit der Kinderbetreuung in der Schule auch in den Sommerferien geben wird. So entstand die Idee für die „Sprachtage in Goslawitz". „Wir haben auch einige Volontäre bei uns. Es sind unsere Schüler der 7. und 8. Klassen, die uns unbedingt bei dem Unterfangen unterstützen wollten. Sie helfen einerseits und lernen dabei andererseits auch sehr viel in Sachen Organisation oder Zusammenarbeit mit anderen. Das ist ein weiterer Mehrwert unserer Sprachtage", betont Martina Osuchowski, Leiterin der Schule.

Spaß und Deutsch. Dieses Ziel verfolgt das Projekt „Sprachförderung in den Organisationen", bei dem Mittel für die „Sprachtage" in Goslawitz beantragt wurden. „Sprachförderung in den Organisationen" bietet Mittel für sprachfördernde Kleinprojekte, die sich an Groß und Klein richten. „Wir wollen Workshops, Seminare, Deutschkurse, Vormittags- oder Nachmittagsbetreuung mit deutschen Komponenten. Also verschiedene Initiativen, die als Hauptziel die Förderung und Verbesserung der Kenntnisse der deutschen Sprache haben. Je interessanter die Themen, desto besser. Wir gehen jetzt von der Kultur- und Traditionspflege weg, weil es dafür andere Projekte gibt. Bei uns steht die Sprache im Mittelpunkt", sagt Dorota Rybczyk-Heinz, Koordinatorin beim Projekt „Sprachförderung in den Organisationen".

Jede Organisation der Deutschen Minderheit, also auch alle Deutsche Freundschaftskreise, sind herzlich eingeladen, diese Möglichkeit für sprachfördernde Projekte zu nutzen. Einzelheiten unter dem Stichwort „Sprachförderung in den Organisationen" sind auf der Internetseite vdg.pl zu finden. Bei Fragen steht die Koordinatorin des Projekts, Dorota Rybczyk-Heinz, (dorota.rybczyk@vdg.pl) zur Verfügung.

Manuela Leibig

„Antidotum" stellt sich vor

Jugendaustausch: Oppelner Projekte im Finale des Deutsch-Polnischen Jugendpreises

Bei mir und bei dir

Das Deutsch-Polnische Jugendwerk organisiert seit 2009 alle drei Jahre den Deutsch-Polnischen Jugendpreis. Das diesmalige Motto lautete „Bei mir und bei dir". Im Rahmen des Wettbewerbs organisierten Schulen, Vereine und Institutionen Jugendaustausche zwischen Deutschland und Polen. Auch Jugendbegegnungen mit einem dritten Land sind möglich. Unter den finalen Projekten waren zwei Projekte aus der Woiwodschaft Oppeln.

Projekt „z.B. = np."

Projekt „Zeig, was in Dir und Deiner Region steckt!" Fotos: DPJW / PNWM

Von mehr als 50 angemeldeten Projekten sind 13 in die Finalrunde gekommen. Diese hatten die Möglichkeit, ihre Idee mit Unterstützung des DPJWs in die Tat umzusetzen. Die ausgewählten Projekte fanden zwischen 2021 und 2023 statt. Der zentrale Anspruch der Arbeit des DPJW und des Wettbewerbs ist, die Begegnung und Zusammenarbeit junger Menschen aus Deutschland und Polen zu fördern.

Am 15. Juni hat das DPJW in Warschau den Deutsch-Polnischen Jugendpreis „Bei mir und bei dir. Jugendaustausch lokal" verliehen.

Partnerregionen durch Jugend stärken

Für das Projekt „Zeig, was in Dir und Deiner Region steckt!" trafen sich Jugendliche aus den Partnerregionen Rheinland-Pfalz, der Woiwodschaft Oppeln und der Region Bourgogne Franche-Comté vom 26. bis 30. Mai 2022 in Oppeln sowie vom 16. bis 21. Juni 2022 in Mainz. Organisatoren dieses Projektes waren das Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit, der Partnerschaftsverband Rheinland-Pfalz und das Rheinland-Pfalz-Haus – Deutsch-Französisches Zentrum.

Der Ausgangspunkt dieses Projektes ist, dass die Teilnehmerinnen und Teilnehmer das Programm selbst gestalteten. Sie diskutierten Themen wie Engagement in der Politik, Medien, Ökologie und die Erhaltung des lokalen Kulturerbes. Die Begegnung in Oppeln setzte ihren Fokus auf lokales Engagement und Regionalismus. In der Friedersdorfer Pfarrscheune kochte die Gruppe gemeinsam mit Róża Zgorzelska, die für die Teilnehmenden schnell zur „Oma Rosa" wurde, typisch schlesische Gerichte. In Oppeln hatte die Gruppe die Möglichkeit, sich mit der Vielfalt der Minderheiten in der Region bekannt zu machen. Treffen mit Vertretern der Deutschen Minderheit, des Vereins Tęczowe Opole und auch des Oppelner Klimastreiks, zeigten den Jugendlichen aus Deutschland und Frankreich, wofür ihre polnischen Kommilitonen brennen. In Mainz wiederum lernten die Teilnehmer dann gemeinsam die Stadt und ihre Umgebung kennen – nicht nur aus deutscher, sondern auch aus französischer Sicht. Darüber hinaus nahmen sie an Improvisationstheaterkursen teil, in denen sie Aussagen und Filme zu den Themen des Projekts vorbereiteten. Um zu erörtern, welche Möglichkeiten junge Menschen haben, sich in der Politik zu engagieren, unternahmen sie eine interaktive Tour durch den rheinland-pfälzischen Landtag.

Auf Vielfalt setzen

Das Projekt „z.B. = np." fand vom 9. bis 13. März in Magdeburg und vom 28. September bis 2. Oktober 2022 in Oppeln statt. Organisiert wurde es vom Kompetenzzentrum geschlechtergerechte Kinder- und Jugendhilfe Sachsen-Anhalt e. V. und dem Kreis Oppeln des Polnischen Verbands der Pädagogen und Animatoren KLANZA.

Wie können wir die Geschichten von Personen in der Region finden und verbreiten, die Geschlechterstereotypen überwunden haben und immer noch überwinden? Wie lässt sich die Aufmerksamkeit auf Menschenrechte und das Thema Vielfalt lenken? Jugendliche aus Deutschland und Polen trafen sich, um mit Hilfe von Geocaching ein Bildungsnetzwerk von Orten zu schaffen, die sich diesen Themen widmen. Treffen und Diskussionen mit Vertretern lokaler Behörden halfen ihnen, ihr Wissen zu vertiefen. Dank ihres Engagements haben die Projektteilnehmenden die Attraktivität der Region für Einheimische und Besucher erhöht. Zum zweiten Teil des Projekts reiste die Gruppe aus Magdeburg nach Oppeln, um tiefer in das Thema der Vielfalt einzutauchen. Mit Geo-Caching und der Bearbeitung von Aufgaben konnten sie gemeinsam inspirierende Orte in Oppeln finden, entdecken und erforschen. Die Teilnehmenden erlebten dadurch eine soziale, generationenübergreifende und internationale Integration auf mehreren Ebenen: sie lernten, auf Menschen zuzugehen, neue Kontakte zu verstärken und ein besseres Verständnis füreinander aufzubauen.

Am 15. Juni hat das DPJW in Warschau den Deutsch-Polnischen Jugendpreis „Bei mir und bei dir. Jugendaustausch lokal" verliehen. Die Initiativen aus der Region Oppeln haben es vielleicht nicht aufs Siegertreppchen geschafft, aber bei einem Wettbewerb wie diesem sind alle Gewinner. *ap*

ANTIDOTUM
Kwartalnik BJDMu

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Zdrowie: Właściwości i zastosowanie miedzi

Umiar najważniejszy

Często słyszymy, jak bardzo potrzebne są nam takie pierwiastki jak: cynk, żelazo czy magnez. Mniej lub wcale nie mówi się natomiast o miedzi, która, jak się okazuje, jest nam bardzo potrzebna. Czasami wręcz niezbędna do prawidłowego funkcjonowania organizmu, ponieważ warunkuje prawidłowy przebieg wielu przemian biochemicznych. Pierwiastek ten m.in. bierze udział w oddychaniu, wpływa na syntezę wielu białek i przyswajanie żelaza, a przy tym występuje w centrach aktywnych wielu enzymów.

Jest niezbędnym elementem procesu tworzenia się krwinek czerwonych, a przy tym wchodzi w skład barwnika krwi oraz enzymu o działaniu przeciwutleniającym. Miedź warunkuje także przesyłanie impulsów nerwowych, bierze bowiem udział w procesie wytwarzania energii w komórce i produkcji niektórych neuroprzekaźników. Ma też dobry wpływ na błonę otaczającą komórki nerwowe. Do tego wykazuje działanie bakteriobójcze – hamuje rozmnażanie bakterii i skutecznie je niszczy. Źródłem miedzi przyswajalnej dla człowieka jest żywność. Pokarmy bogate w miedź to: wątroba zwierzęca, ziarna słonecznika, dyni, sezamu, soi, kakao, czekolada, drożdże piekarskie, suszone pomidory, siemię lniane, otręby pszenne, suszone śliwki i papryka. Minimalne dzienne spożycie miedzi wynosi 0,5 ppm. Bezpieczne dzienne spożycie miedzi waha się w przedziale 2–3 mg. Przekroczenie tych wartości grozi niedoborem lub nadmiarem pierwiastka w organizmie.

Przyczyny i objawy niedoboru

Przyczyny zbyt niskiego poziomu miedzi w organizmie to nie tylko niedobór miedzi w diecie. Odpowiada za to również jej wchłanianie, blokowane w przewodzie pokarmowym przez białka mleka i jaj oraz warzywa kapustne i amarylkowate, które są zasobne w duże ilości związków siarki, np.: czosnek, por, kapusta czy cebula. Przyswajanie miedzi mogą także zaburzać cynk lub środki zobojętniające stosowane w przypadku nadkwasoty. Odpowiadać za to mogą również choroby oraz zaburzenia, takie jak: uwarunkowane genetycznie defekty metabolizmu, prowadzące do wystąpienia schorzenia zwyrodnienia wątrobowo-soczewkowego, genetycznie uwarunkowana choroba neurodegeneracyjna, a także utrata miedzi z moczem (zespół nerczycowy), niedożywienie związane z niedoborem białka, przewlekłe stany zapalne i związane z tym upośledzone trawienie i wchłanianie. Niedobór miedzi może być również przyczyną: niedokrwistości, obniżonego poziomu liczby granulocytów we krwi, obniżenia odporności, drgawek i zaburzeń równowagi.

Nadmiar miedzi w organizmie jest toksyczny i może wywołać szereg niepożądanych objawów.

Nie dopuść do nadmiaru

Nadmiar miedzi w organizmie pojawia się np. wskutek spożywania dużych ilości pokarmów bogatych w ten pierwiastek, a także wody pitnej o niskiej twardości bądź niskim pH, co przede wszystkim dotyczy wody dostarczanej miedzianą instalacją wodociągową. Może to prowadzić do pojawienia się zaburzeń pokarmowych i uszkodzenia wątroby. Dawka śmiertelna odpowiada około 30 g siarczanu miedzi. Podwyższone stężenie tego mikroelementu może być spowodowane również ostrą lub przewlekłą chorobą wątroby, białaczkami szpikowymi, anemią aplastyczną lub megaloblastyczną. Nadmiar miedzi w organizmie może wywoływać szereg nieprzyjemnych objawów. Mowa o bólach mięśniowych i brzucha, biegunkach, wymiotach i nudnościach. Mogą także pojawić się bóle i zawroty głowy czy też metaliczny smak w ustach. A zatem w przypadku miedzi, podobnie jak wielu innych pierwiastków czy też witamin, najważniejszą zasadą jest, by zachować umiar i nie przesadzać.

Karolina Świerc

Pokarmy bogate w miedź to m.in.: wątroba zwierzęca, ziarna słonecznika, dyni, sezamu, soi, kakao, czekolada, drożdże piekarskie, suszone pomidory. Foto: Unsplash

PINNWAND

Baby-News: Auf Instagram hat der Rapper Bushido einen positiven Schwangerschaftstest seiner Frau Anna gepostet. „Ich

Foto: Promiflash

bin einfach sprachlos und so gesegnet. Wenn man denkt, das Leben kann nicht besser werden, bekommt [man] so eine Nachricht. Ich liebe Dich über alles“, schreibt der 44-Jährige, der die warmen Worte an seine Frau richtet. Die Familie des Rappers wächst weiter und weiter. Insgesamt haben sie sieben gemeinsame Kinder. Erst vor zwei Jahren hat das Paar Drillinge bekommen.

Umzug: Als der Königshof von Schweden im März die frohe Botschaft verkündet, Prinzessin Madeleine werde zusammen mit ihrer Familie von Florida zurück nach Schweden ziehen, wurde wohl der Aufwand, der mit einem Umzug verbunden ist, etwas unterschätzt. Nun sieht es ganz so aus, als müssten sich König Carl XVI. Gustaf und Königin Silvia noch einige Zeit gedulden, bis sie ihre jüngste Tochter vor Ort um sich haben. Jetzt heißt es aus dem Palast, der Umzug wird auf 2024 verschoben.

Verlobung: Schauspielerin Doreen Dietel und Radiomoderator Wolfgang Subirge haben sich verlobt. „Er ist der erste Mann, bei dem ich nach so langer Zeit immer noch Schmetterlinge im Bauch habe, wenn ich an ihn denke“, schwärmt die Schauspielerin und Wirtin („Dürnbecker“). „Ich habe noch nie so eine tiefe Liebe empfunden wie zu ihm. Wir denken und fühlen so gleich, das ist fast schon unheimlich.“

Krise: Seit Jahrzehnten werden den Promis in Marlies Möllers Salons die Lockenwickler eingedreht. Doch jetzt ist das Lebens-

Foto: zimbio

werk der 87-Jährigen offenbar in Gefahr. So hat es anscheinend bereits Ende 2021 fast zwei Millionen Euro offene Forderungen gegeben, aber nur knapp 430.000 Euro Sachwerte, also Immobilien und Inventar. Angeblich steht sogar eine Insolvenz im Raum. Eine Sprecherin des Unternehmens wirkte auf Nachfrage der „Morgenpost“ wenig überrascht von den Gerüchten, äußerte sich jedoch nicht dazu.

Duett: Auf Instagram kündigte Beatrice Egli nun ein neues Lied aus ihrem aktuellen Album „Balance“ an. Und es ist was ganz

Foto: Wikipedia

Besonderes, nämlich ein Duett mit keinem Geringeren als Schlagerstar Florian Silbereisen. „Und wie das klingt und was die Story zu uns ist, das müsst ihr auf dem neuen Album hören“, erklärte die Schweizerin lachend.

Trennung: Aline Jost hat die wohl schwerste Entscheidung ihres Lebens getroffen. Sie beschloss, sich von ihrem Mann Garrit zu trennen, nachdem er hirnkrank geworden war und zeitweilig im Koma gelegen hatte. Nach seinem Krankenhausaufenthalt besuchte Garrit zunächst eine Reha, bevor er nach Hause entlassen wurde. Doch offenbar ging die tägliche Sorge um ihren Mann über ihre Kräfte. Der Gesundheitszustand von Garrit wurde immer mehr zur Belastung für die einst so glückliche Beziehung. „Die Gesamtsituation hat mich in ein Loch gezogen. Ihm gegenüber wurde ich manchmal grantig, fühlte mich dafür schlecht. Ich habe mich selbst nicht wiedererkannt“, erinnerte sich die 31-Jährige. Folge war die Trennung des Paares.

Karriereende: „Wenn es am schönsten ist, ist es doch an der Zeit, Goodbye zu sagen“, sagte Mireille Mathieu der „Bild“-Zeitung und bestätigt damit das baldige Ende ihrer Musikkarriere. 2024 wird die Grand Dame des Schlagers ein letztes Mal auf der Bühne stehen. Im kommenden Jahr feiert die 77-Jährige mit einer Welttournee ihren Abschied. „Die Planung ging weit über ein Jahr. So hatte ich genug Zeit, diesen Entschluss zu fassen.“

Beziehung: Ihr Liebesleben hält Bella Lesnik so gut es geht privat. Offen über ihre eigene Sexualität zu sprechen, ist für die RTL-

Foto: Promiflash

Moderatorin hingegen sehr wichtig. Vor drei Wochen offenbarte die Moderatorin ihren Fans auf Instagram dann, dass sie eher auf Frauen stehe. „Meinem Herzen ist ja grundsätzlich Geschlecht und Geschlechtsidentität komplett wurst. Allerdings merke ich schon, dass mein Herz eine absolute Präferenz für Frauen hat.“ *adur*

Glosse

Tod

Meine Kinder fanden eine tote Meise. Prompt wurde eine Beerdigung organisiert. Kinder aus der Nachbarschaft kamen, um dem Opfer (vermutlich einer Gewalttat unserer hauseigenen Katze) die letzte Ehre zu erweisen. Es gab eine Schweigeminute, Blumensträuße und ein auf die Schnelle vorbereitetes Kreuz aus Zweigen. Vielleicht war die Meise katholisch? Ein Kreuz schadet nicht, überlegte meine Tochter. Die erste Lektion in Sachen Tod abgehackt. Meine war viel brutaler. Als Kinder hatten wir auf Uromas Dachboden ein Spatzennest gefunden. Als wir Uroma davon erzählten, nahm sie die Vogelbabys aus dem Nest und schlug mit den kleinen Vogelköpfen auf den Tisch drauf. Mein Bruder und ich standen regungslos und geschockt daneben. Danach händigte sie uns die frischen Leichen mit den Worten aus: „Nun könnt ihr sie begraben“. Wir weinten bittere Tränen bei der Bestattung. Am nächsten Morgen fanden wir das Grab geschändet. Eine Katze hatte die toten Spatzen gefressen. „Ihr habt das Grab nicht tief genug gegraben“, fasste Uroma nüchtern zusammen.

Anna Durecka

Karolin łůnaczi

Wy już można wakacyjnie, a joł tak pomiyndzi wakacjůma i robotům, ale całkym dobrze mi z tym, a tak poza tym jak słůńcy świyci i humor dopisuje, to czygo chcieć wjyncij? Wszystko styknie i pamiyntejcie – cieszcie se tym, co mołcie, bo niekedy to wszystko szczynściy je tak blank blilsko, a my tygo nie chcymy widzieć.

No to tela z moralizowania wům sam. Czas se zabrać za robota. Bez wakacjy zawsze se obiecujam, że zrobiam taky gruntowny porzůndki, na górze, we chałpie, we szrankach, a kůńczi se zawsze na tym, że je gorko, że se nie chce, że zawsze wszystko inkszy ważniejszy niż to, że trza co porobić. Ale… lepij późno niż wcale, jak to se gołdoł. No i zawsze to pytaniy – od czygo zacznůnć? Nojlepij od kafeju. To zawsze pomołgoł. A potym reszta. Ale taki kafej czorni, bez mlyka i cukru. Taki co to zarołz postawi na nogi. No a potym reszta. Reszta brzmi dobrze, ale jak tyj reszty je kupa, to co potym? To potym einfach jedyn kafej nie styknie. I to już je jaky rozwiůnzaniy. I pamiyntejcie zawsze, co by okryślić, co je nojważniejszy. Od tygo trza zacznůnć, a nie od tygo, co nům se nojlepij robi, bo to zawsze kedyjś se zrobi, a to co nojdużij odkłołdůmy, to zawsze nojgorzij. A tak poza tym to joł wcale wymyślatoł nie je, tak myślam, ale tyż należam do tych, co to ta „nojgorszoł” robota łostołwiajům na sům kůniec. A zawsze se obiecujam, że już tak nie bandam robić, a potym i tak to samo. Możno kedyjś to se zmiyni, ale… po co se wszystko aż tak upraszczać, jak idzie se trocham pokomplikować, a potym mieć satysfakcja, że cojś je zrobiůny tak, jak se to chciało. To chyba na tela, bo zajś mi se przypůmniało, co to miałach zrobić, a nie zrobiyłach. A czym wjyncij o tym piszam, tym wjyncij mi se przipůminoł. To koniec. Trza pomyśleć o tym dobrym. Zajś za chwilam mům połram dni urlopu i to w Rajchu. Przijymny z pożytecznym. Jakiś wyjazd służbowy jak to gołdajům, a potym chwila odpoczynku. Nie żeby se przyzwyczaić, bo robota czekoł. A sama se nie zrobi.

Styknie sam tygo lamyntowania, wejrzyjcie na dwór, wszystko kwitnie, klara blynduje, a my czujymy se yno modsi. Chociaż za niedługo zajś nastympni mój geburtstag, to i tak jakojś tak nie liczam wiela ich już było, bo na to przeca nie můmy wpływu. I tyj wersji trza se trzimać! No a tak po prołdzie, to lata lecům, a my przeca durch piynkni i modzi. Pamiyntejcie o tym! ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Porady: Rozwiązanie niemieckiej umowy o prace budowlane

Możliwości prawne

Branża budowlana mocno odczuwa skutki inflacji, rosnących cen energii czy wojny na Ukrainie. Wielu klientów z tego powodu chce anulować wcześniej podpisaną umowę o prace budowlane (niem. Bauvertrag). Co mówi w tej kwestii niemieckie prawo? Na co trzeba zwrócić uwagę?

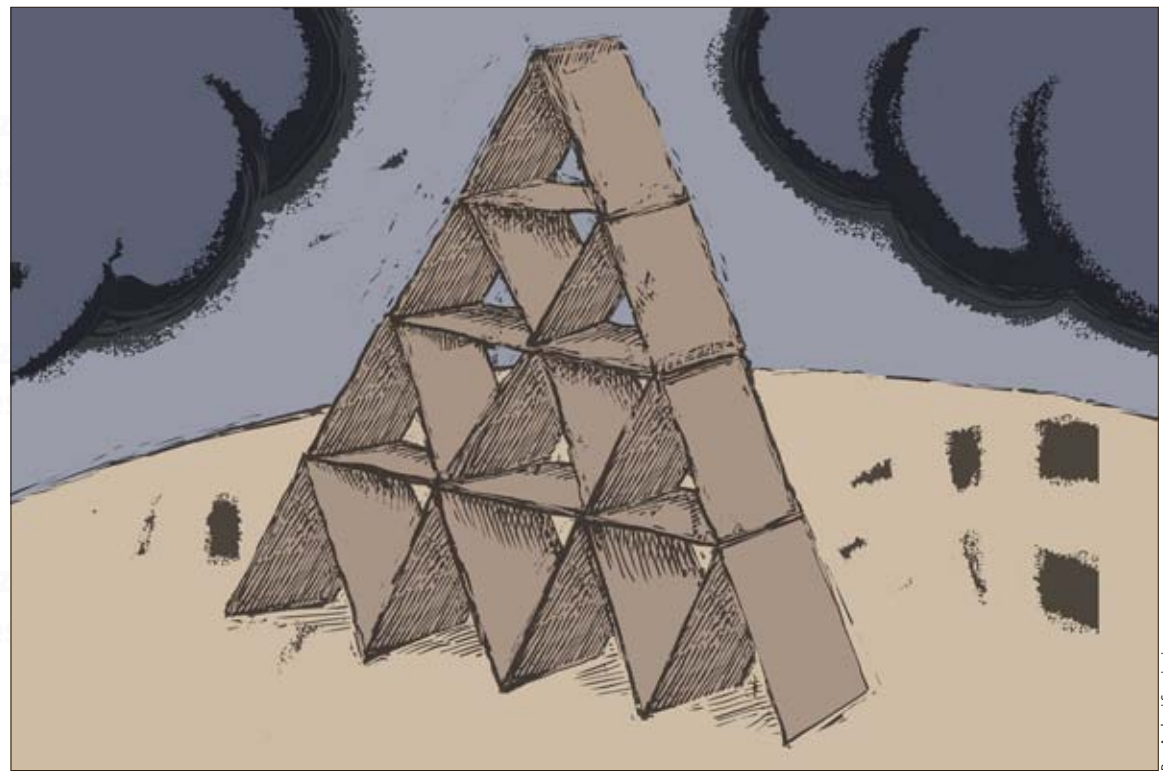

Rys. Andrzej Sznejweis

Zasadniczo podpisane umowy należy honorować. Co jednak zrobić, gdy nadejdzie kryzys? Obecnie wielu inwestorów rezygnuje z planów budowlanych, a firmy budowlane nie wiedzą, co dalej. Warto jednak pamiętać, że chociaż umowy o prace budowlane (niem. Bauvertrag) zostają często spisane na kilka miesięcy przed rozpoczęciem prac, to inwestorom przysługuje swobodne prawo do wypowiedzenia (niem. freies Kündigungsrecht).

Jeśli inwestor zobowiązany jest do podjęcia konkretnych kroków, aby wykonawca mógł wykonać pracę, lecz tego nie robi, zleceniobiorca może rozwiązać umowę.

Inwestor anuluje umowę

Co oznacza swobodne prawo do wypowiedzenia umowy? Zgodnie z § 648 niemieckiego kodeksu cywilnego (niem. Bürgerliches Gesetzbuch) inwestor może w każdym momencie i bez podania powodu anulować wcześniej zawartą umowę o prace budowlane. Oznacza to, że może rozwiązać umowę w dowolnym momencie do momentu zakończenia prac. Co więcej, prawo to nie może zostać wyłączone w umowie.

Wskazówka: Umowa o prace budowlane jest zawsze umową o dzieło (niem. Werkvertrag), ale umowa o dzieło nie zawsze jest umową o prace budowlane. Co więcej, umowę o prace budowlane zawsze trzeba anulować pisemnie.

Wykonawca rozwiązuje umowę

W przeciwieństwie do inwestora wykonawcy nie przysługuje prawo do swobodnego wypowiedzenia umowy. Istnieje jednak możliwość rozwiązania umowy, jeśli zleceniodawca nie współpracuje. Co to oznacza? Jeśli inwestor zobowiązany jest do podjęcia konkretnych kroków, aby wykonawca mógł wykonać pracę, lecz tego nie robi, zleceniobiorca może rozwiązać umowę. Ponadto zgodnie z § 648a niemieckiego kodeksu cywilnego BGB obie strony mają nadzwyczajne prawo do rozwiązania umowy z ważnego powodu. Jako ważny powód prawo uznaje m.in. sytuację, gdy nie można oczekiwać, że jedna ze stron będzie kontynuować stosunek umowny do czasu zakończenia prac.

Zawieszenie umowy o prace budowlane

Aby nie rozwiązywać od razu umowy, można ją zawiesić. Na to obie strony muszą wyrazić zgodę i pisemnie zmienić umowę.

Konsekwencje rozwiązania umowy o prace budowlane

Jeśli inwestor rozwiąże umowę, wykonawca może domagać się wypłacenia ustalonego wynagrodzenia. Dotyczy to zarówno wykonanych, jak i niewykonanych prac. Zgodnie z § 648 II kodeksu cywilnego BGB jest to uznane jako rekompensata za swobodne prawo wypowiedzenia umowy. Niemiecki kodeks cywilny przewiduje, że wykonawca ma prawo do 5% uzgodnionego wynagrodzenia za usługi, które nie zostały jeszcze wykonane. Jasność mamy przede wszystkim w sytuacji, w której zleceniobiorca nie wykonał jeszcze żadnej pracy. Wtedy oblicza się kwotę netto, gdyż jest to odszkodowanie, a nie wynagrodzenie za usługę.

Trudności z rozgraniczeniem

W przypadku gdy wykonawca podjął się już pracy, a umowa następnie została rozwiązana, pojawiają się trudności z rozgraniczeniem i często dochodzi do błędów przy rozliczaniu wydatków. Wtedy należny jest bowiem podatek VAT od zafakturowanej części wykonanych usług. Zgodnie z § 648 II niemieckiego kodeksu cywilnego BGB wykonawca musi dokonać potrąceń z uzgodnionego wynagrodzenia po rozwiązaniu umowy o roboty budowlane z tytułu:

- wydatków, które zaoszczędzi w wyniku rozwiązania umowy,
- wydatków, które może zrekompensować po rozwiązaniu umowy o roboty budowlane, wykorzystując swoją siłę roboczą w innym miejscu.

Za wszystkie świadczone i wykonane usługi nawet po rozwiązaniu umowy odpowiada wykonawca.

Okres przedawnienia w przypadku świadczenia pracy wynosi dwa lub pięć lat. Nie można tego umownie wykluczyć nawet w przypadku wypowiedzenia.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Wirtschaft: Mindestlohn in Deutschland

Ab 2024 aufwärts

Der Mindestlohn in Deutschland soll ab dem nächsten Jahr 12,41 Euro pro Stunde betragen und im darauffolgenden Jahr 12,82 Euro. Nach Ansicht der Gewerkschaften ist diese Erhöhung unzureichend. Die Anhebung des Mindeststundenlohns in Deutschland wurde Ende Juni dieses Jahres von einer von der Regierung eingesetzten Mindestlohnkommission beschlossen.

Bundesarbeitsminister Hubertus Heil Foto: Olaf Kosinsky

Die Folge: Ab dem ersten Januar nächsten Jahres soll der gesetzliche Mindestlohn von derzeit 12 Euro pro Stunde auf 12,41 Euro steigen und im Jahr 2025 nochmals um 41 Cent auf 12,82 Euro pro Stunde erhöht werden. Arbeitsminister Hubertus Heil hat bereits angekündigt, dass die Regierung diese Empfehlungen umsetzen wird. Die neuen Sätze wurden nach stundenlangen Verhandlungen in einer Kommission mit Vertretern von Arbeitgebern, Gewerkschaften und Experten vereinbart. Der Beschluss wurde jedoch nicht einstimmig gefasst, da die Gewerkschafter eine Erhöhung auf mindestens 13,50 Euro pro Stunde forderten. Sie begründeten ihre Forderung vor allem mit der hohen Inflation.

Ab dem ersten Januar nächsten Jahres soll der gesetzliche Mindestlohn von derzeit 12 Euro pro Stunde auf 12,41 Euro steigen und im Jahr 2025 nochmals um 41 Cent auf 12,82 Euro pro Stunde erhöht werden.

Überplanmäßige Erhöhung

Stefan Körzell vom Deutschen Gewerkschaftsbund (DGB) bewertete die „Erhöhung in Cent" als „peinlich". Für sechs Millionen Arbeitnehmerinnen und Arbeitnehmer bedeute dies einen „enormen Reallohnverlust". Dies treffe vor allem Frauen und Arbeitnehmer in Ostdeutschland, also „die am unteren Ende der Lohnskala". Der Hauptgeschäftsführer der Bundesvereinigung der Deutschen Arbeitgeberverbände (BDA), Steffen Kampeter, betonte seinerseits, die Mindestlohnkommission sei „keine Reparaturwerkstatt für sozialpolitische oder inflationäre Veränderungen". Er verwies auch auf die aktuell schwierigere wirtschaftliche Lage in Deutschland und erinnerte daran, dass der gesetzliche Mindestlohn ohnehin in naher Zukunft wieder steigen wird. Erst im Oktober 2022 hatte die Regierungskoalition aus SPD, Grünen und FDP an der Mindestlohnkommission vorbei eine Erhöhung von 10,45 auf 12 Euro pro Stunde durchgesetzt und damit die Arbeitgeber verärgert.

Die Ankündigung des Arbeitsministers

Laut der Kommissionsvorsitzenden Christiane Schönefeld, die das Vermittlungsverfahren leitete, lagen die Positionen „sehr weit auseinander". Die zweistufige Anhebung des Mindestlohns soll nach der Begründung des Beschlusses dazu beitragen, die Belastung der Betriebe durch den Anstieg der Arbeitskosten angesichts der zu erwartenden wirtschaftlichen Stagnation besser zu verteilen. Die Bundesregierung will die Empfehlungen der Mindestlohnkommission umsetzen, kündigte Arbeitsminister Hubertus Heil an: „Ich weiß, dass sich Arbeitnehmerinnen und Arbeitnehmer sowie die Gewerkschaften einen höheren Mindestlohn wünschen" und fügte hinzu: „Rechtlich kann die Regierung die Empfehlungen der Kommission entweder umsetzen oder ablehnen. Die Alternative wäre, ab 1. Januar keine Erhöhung vorzunehmen, was angesichts der Inflation unverantwortlich wäre."

Gospodarka: Płaca minimalna w Niemczech – Od 2024 r. w górę

Płaca minimalna w Niemczech od przyszłego roku wynieść ma 12,41 euro za godzinę, zaś w kolejnym roku 12,82 euro. Zdaniem związków zawodowych podwyżka jest niewystarczająca. Wysokość podwyżki minimalnego wynagrodzenia godzinowego w Niemczech uzgodniła pod koniec czerwca bieżącego roku powołana przez rząd komisja ds. płacy minimalnej.

Efekt? Od 1 stycznia przyszłego roku ustawowa płaca minimalna ma wzrosnąć z 12 euro za godzinę obecnie do 12,41 euro, a w 2025 r. znów zostanie podwyższona o 41 centów – do 12,82 euro za godzinę. Minister pracy Hubertus Heil zapowiedział już, że rząd wdroży te rekomendacje. Nowe stawki uzgodniono po wielogodzinnych negocjacjach w komisji, w której zasiadają przedstawiciele pracodawców, związków zawodowych oraz eksperci. Decyzja nie została jednak podjęta jednogłośnie, bo związkowcy domagali się podwyżki do co najmniej 13,50 euro za godzinę. Swoje żądania uzasadniali przede wszystkim wysoką inflacją.

Ponadplanowa podwyżka

Stefan Körzell z niemieckiej federacji związków zawodowych DGB ocenił, że „wzrost w kategoriach centów" jest „żenujący". Dla sześciu milionów pracownic i pracowników oznacza to „ogromną stratę na płacy realnej". Według niego dotyczy to szczególnie kobiet oraz pracowników we wschodniej części Niemiec, czyli „tych na dole skali wynagrodzeń". Z kolei dyrektor związku organizacji pracodawców BDA Steffen Kampeter podkreślał, że komisja ds. płacy minimalnej „nie jest warsztatem naprawczym dla zmian społeczno-politycznych lub inflacyjnych". Wskazywał też na trudniejszą obecnie sytuację gospodarczą w Niemczech i przypomniał, że ustawowe wynagrodzenie minimalne i tak wzrasta po raz kolejny w niedługim czasie. Zaledwie w październiku 2022 r. rząd koalicji SPD, Zielonych i FDP przeforsował podwyżkę z 10,45 euro do 12 euro na godzinę, pomijając komisję do spraw płacy minimalnej, czym rozwścieczył pracodawców.

Zapowiedź ministra pracy

Według przewodniczącej komisji Christiane Schönefeld, która prowadziła mediacje, stanowiska były „bardzo rozbieżne". Według uzasadnienia decyzji dwustopniowa podwyżka płacy minimalnej ma pomóc zakładom pracy w lepszym rozłożeniu obciążeń, wynikających ze wzrostu kosztów pracy w obliczu oczekiwanej stagnacji gospodarczej. Niemiecki rząd zamierza zrealizować rekomendacje komisji do spraw płacy minimalnej, zapowiedział minister pracy Hubertus Heil, mówiąc: – Wiem, że pracownice i pracownicy oraz związki zawodowe życzyliby sobie wyższej płacy minimalnej.

Jak dodał: – Zgodnie z prawem rząd może albo wdrożyć rekomendacje komisji albo je odrzucić. Alternatywą byłby brak podwyżki od 1 stycznia, co w obliczu inflacji byłoby nieodpowiedzialne.

K. Ś.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Wirtschaft: Unangenehme Folgen der Katastrophe vom letzten Jahr

Weniger Fische in der Oder!

Die Umweltkatastrophe in der Oder im vergangenen Jahr hat zu einem drastischen Rückgang der Fischpopulationen geführt, während gleichzeitig giftige Algen im Fluss zu finden sind, warnen deutsche Wissenschaftler. Die Situation sei „bedrückend", räumte Bundesumweltministerin Steffi Lemke ein, nachdem sie sich Ende Juni dieses Jahres in Berlin mit einem vorläufigen Bericht des Leibniz-Instituts für Gewässerökologie und Binnenfischerei (IGB) zur Oder befasste.

Foto: Hanno Boeck/Wikipedia

Infolge der Umweltkatastrophe des letzten Jahres sind in der Oder rund eintausend Tonnen Fische verendet! Leider ist der aktuelle Zustand des Flusses immer noch bedrückend, alarmieren deutsche Wissenschaftler!

Der Bericht über die seit Februar 2023 durchgeführten Untersuchungen kann als Bilanz der Verluste nach der ökologischen Katastrophe in der Oder im vergangenen Jahr bezeichnet werden, als eine giftige Goldalgenblüte laut IGB-Bericht rund tausend Tonnen Fische tötete. Nach Angaben deutscher Wissenschaftler hat sich der Fischbestand im deutsch-polnischen Grenzfluss durch die Katastrophe um 53 bis 67 Prozent reduziert!!! Am stärksten im mittleren Abschnitt der Oder. Die größten Verluste von 86 bis über 90 Prozent gibt es bei Fischarten wie Brachse, Bachforelle, Ukelei, aber auch Zander, Barbe, Kaulbarbe und Quappe.

Obwohl die Ergebnisse der Studie alarmierend sind, gibt es nach Ansicht der Wissenschaftler auch Anzeichen dafür, dass sich die Fischpopulation erholen könnte.

Günstige Bedingungen für Algenwachstum

Obwohl die Ergebnisse der Studie alarmierend sind, gibt es nach Ansicht der Wissenschaftler auch Anzeichen dafür, dass sich die Fischpopulation innerhalb weniger Jahre erholen könnte, vorausgesetzt, die ökologische Katastrophe wiederholt sich nicht. Dem Bericht zufolge ist trotz der schweren Verluste keine Fischart vollständig aus der Oder verschwunden. Auch während der Laichzeit wurden große Exemplare gesichtet, und im Frühjahr herrschten gute Bedingungen für die Fortpflanzung, unter anderem dank der Überflutung von Auenwiesen, die zu Laichplätzen wurden. Gegenstand des Forschungsprogramms des IGB war auch eine Goldalge. Zur Erinnerung: Die Einleitung von salzhaltigen Abwässern in die Oder im Sommer 2022 ermöglichte die Massenentwicklung der Alge, die ein für Fische, Muscheln und Schnecken tödliches Gift produziert. „Durch das massive Wachstum hat sich diese Alge im gesamten untersuchten Flusslauf etabliert", so die deutschen Wissenschaftler. Besorgniserregend war auch der Fund von kürzlich verendeten Fischen im Gleiwitzer Kanal. Dies belegen Wasserproben von 20 untersuchten Stellen. Das IGB sammelt diese Proben jeden Monat und analysiert sie mit molekularbiologischen Verfahren. Im Moment ist die Algenkonzentration im Vergleich zum Vorjahr noch gering, nimmt aber „derzeit stark zu". Sie scheint sich seit März dieses Jahres entlang der gesamten Oder auf deutschem Gebiet vervielfacht zu haben.

Salzeinleitungen reduzieren

„Es zeigt sich, dass der Mensch nach wie vor ein günstiges Milieu für das Algenwachstum schafft, es besteht die Gefahr, dass sie sich wieder massiv vermehren", warnt das IGB. Gleichzeitig empfiehlt es, die Einleitung von salzhaltigen Abwässern in die Oder deutlich zu reduzieren. Außerdem empfehlen die Wissenschaftler ein Umdenken bei der Bewirtschaftung des Flusses und eine „Verlagerung auf naturnahe Lösungen". Bundesumweltministerin Steffi Lemke bekräftigte ihre Forderung nach einer Begrenzung der Salzeinleitungen in die Oder aus Anlagen auf der polnischen Seite der Grenze sowie nach einem Stopp des Oderausbaus. Allerdings habe sie in Polen bisher keinen „Paradigmenwechsel" in dieser Frage feststellen können. „Die Ergebnisse der Studie zeigen deutlich: Das gesamte Ökosystem der Oder ist nach der ökologischen Katastrophe des Sommers 2022 immer noch schwer geschädigt. Es gibt nur noch halb so viele Fische. Es gibt zwar Anzeichen dafür, dass sich der Fischbestand zu erholen beginnt, aber jede weitere Belastung der Oder hätte dramatische Folgen, und zwar für sehr lange Zeit", betonte Steffi Lemke in der Pressemitteilung und resümierte: „Deshalb müssen auf polnischer Seite die Salzeinleitungen angepasst und der Ausbau der Oder gestoppt werden."

Gospodarka: Przykre skutki ubiegłorocznej katastrofy – Mniej ryb w Odrze!

Wskutek ubiegłorocznej katastrofy ekologicznej w Odrze populacja ryb drastycznie spadła, zaś toksyczna alga wciąż występuje na całym biegu rzeki – alarmują niemieccy naukowcy. Sytuacja jest „przygnębiająca" – przyznała niemiecka minister środowiska Steffi Lemke, która pod koniec czerwca tego roku zapoznała się ze wstępnym raportem na temat Odry, opracowanym przez Instytut Ekologii Słodkowodnej i Rybactwa Śródlądowego im. Leibniza (IGB) w Berlinie.

Raport z prowadzonych od lutego 2023 r. badań można nazwać bilansem strat po ubiegłorocznej katastrofie ekologicznej w Odrze, kiedy to zakwit toksycznej złotej algi zabił, według raportu IGB, około tysiąca ton ryb. Według niemieckich naukowców wskutek katastrofy populacja ryb w polsko-niemieckiej rzece granicznej zmniejszyła się o od 53 do 67%! Najbardziej w środkowym odcinku Odry. Największe straty, bo od 86 do ponad 90%, dotyczą takich gatunków ryb jak: leszcz, pstrąg potokowy, ukleja, a także sandacz, brzana, jazgarz i miętus.

Korzystne warunki dla rozwoju algi

Chociaż wyniki badań są alarmujące, to zdaniem naukowców pojawiają się też oznaki, że populacja ryb może się odbudować w ciągu kilku lat, ale pod warunkiem, że katastrofa ekologiczna się nie powtórzy. Według raportu pomimo dużych strat żaden gatunek ryb nie zniknął z Odry całkowicie. Zauważono też duże osobniki w okresie tarła, a wiosną panowały dobre warunki do rozmnażania m.in. dzięki zalaniu łąk zalewowych, które stały się tarliskami. Przedmiotem programu badawczego IGB była też złota alga. Przypomnijmy – zrzuty ścieków z zawartością soli do Odry latem 2022 r. umożliwiły masowy rozwój algi, która wytwarza toksynę śmiertelną dla ryb, małż i ślimaków. „W wyniku masowego rozwoju alga ta zadomowiła się w całym badanym biegu rzeki" – stwierdzają niemieccy naukowcy. Niepokój wywołało też znalezienie niedawno śniętych ryb w Kanale Gliwickim. Świadczą o tym próbki wody z 20 badanych miejsc. IGB pobiera te próbki co miesiąc i analizuje, wykorzystując techniki biologii molekularnej. Na razie stężenie alg jest jeszcze niskie w porównaniu do stanu z poprzedniego roku, ale „aktualnie mocno wzrasta". Okazuje się, że od marca bieżącego roku namnożyły się wzdłuż całej Odry na terytorium Niemiec.

Ograniczyć zrzuty soli

Okazuje się, że człowiek wciąż stwarza dogodne środowisko dla rozwoju alg i istnieje niebezpieczeństwo ich ponownego masowego rozwoju, jak ostrzega IGB. Jednocześnie zaleca znaczne ograniczenie zrzucania do Odry ścieków z zawartością soli. Naukowcy rekomendują również zmianę podejścia do zagospodarowania rzeki i „przejście na rozwiązania oparte na naturze". Komentując raport, niemiecka minister środowiska Steffi Lemke ponownie zaapelowała o ograniczenie zrzutów soli do Odry z zakładów po polskiej stronie granicy, jak również zaprzestania rozbudowy Odry. Przyznała jednak, że jak na razie nie dostrzegła w Polsce „zmiany paradygmatu" w tej sprawie. – Wyniki badań jasno dowodzą – cały ekosystem Odry nadal jest poważnie nadwyrężony po katastrofie ekologicznej z lata 2022 r. Ryb jest o połowę mniej. Owszem, są oznaki, że populacja ryb zaczyna się odbudowywać, ale każde kolejne obciążenie dla Odry miałoby dramatyczne konsekwencje, i to przez bardzo długi czas – podkreśliła Steffi Lemke, cytowana w komunikacie, i dokończyła: – Dlatego po polskiej stronie zrzuty soli muszą zostać dostosowane i wstrzymana powinna być rozbudowa Odry.

K. Ś.

Zapytaj prawnika!

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Nadpłata podatku. Niby wszystko jasne: Pojęcie nadpłaty podatku nie zostało uregulowane w ustawach podatkowych. Co ciekawe, ustawodawca wskazał jedynie, jakie kwoty są traktowane jako nadpłaty. Jednak w zgodzie z art. 72 § 1 pkt 1 Ordynacji podatkowej za nadpłatę uważa się kwotę nadpłaconego lub nienależnie zapłaconego podatku. Zatem nadpłata może przyjąć dwie formy. Pojęcie nadwyżki sprowadza się do ustalenia, że podatek powinien być zapłacony w określonej wysokości, jednak z różnych przyczyn został on zapłacony w wyższej. Jest to stosunkowo jasne.

Inaczej ma się sprawa, gdy mamy do czynienia z podatkiem zapłaconym nienależnie. Otóż podatek zapłacony nienależnie to taki, w stosunku do którego obowiązek podatkowy nie istniał – albo istniał, ale wygasł przed wpłatą. Oczywiście, jak to w prawie podatkowym, wpłata ma swoją definicję i to zgodnie z nią winna być dokonywana. Jest to istotne, bowiem na podstawie tych samych przepisów winna być ona również zwracana.

Podatek zapłacony nienależnie to taki, w stosunku do którego obowiązek podatkowy nie istniał – albo istniał, ale wygasł przed wpłatą.

Niepotrzebne utrudnienie

W innym przypadku, tj. wpłaty nie w rozumieniu Ordynacji podatkowej (nazwijmy ją innym świadczeniem), jej zwrot powinien odbyć się zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego. Jest to niepotrzebne utrudnienie, które z punktu widzenia dochodzenia roszczeń ma fundamentalne znaczenie, gdyż tryby dochodzenia tych roszczeń niejednokrotnie się wykluczają i są całkowicie odmienne. Uzupełniając, kwotami traktowanymi jako nadpłaty są – jak wyżej wspomniano – zgodnie z art. 72 § 1 Op:

- nadpłacony lub nienależnie zapłacony podatek,
- podatek pobrany przez płatnika nienależnie lub w wysokości większej od należnej,
- zobowiązanie zapłacone przez płatnika lub inkasenta, jeżeli w decyzji, o której mowa w ustawie, określono je nienależnie lub w wysokości większej od należnej,
- zobowiązanie zapłacone przez osobę trzecią lub spadkobiercę, jeżeli w decyzji o ich odpowiedzialności podatkowej lub decyzji ustalającej wysokość zobowiązania podatkowego spadkodawcy określono je nienależnie lub w wysokości większej od należnej.

Łukasz i Jarosław Kuczyńscy

Foto: Lucas Netter

Reasumując

Jest to wiedza, którą można posiąść, czytając Ordynację podatkową. Należy też dodać, że podobną problematykę podnosi się w ustawach o podatkach dochodowych – np. poprzez wykazanie błędnej kwoty w zeznaniach podatkowych czy ustalanej w decyzjach. Po raz kolejny można dojść do wniosku, że zgoła proste pojęcie może mieć ciekawą definicję. Uwagę należy także zwrócić na sam fakt pojęcia wpłaty. Niemniej jednak w czasie rozliczeń z fiskusem, które już za nami, jako ciekawostkę można podać, że zwrot podatku w Polsce za rok 2022 r. całościowo wyniósł ok. 17,5 mld zł, podczas gdy w roku poprzednim było kilkakrotnie mniej.

Łukasz Kuczyński / K. Ś.

Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński

ul. Ozimska 48/59, piętro II
45-368 Opole
www.kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal
lukasz@kuczynski.legal
tel. 505983977, 505983976

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Fußball: Fans von Borussia Dortmund protestieren

Sie wollen Felix Nmecha nicht

Nach dem Abgang von Jude Bellingham zu Real Madrid sucht Borussia Dortmund nach einem würdigen Nachfolger für den englischen Nationalspieler. Ganz oben auf der Wunschliste steht Felix Nmecha vom VfL Wolfsburg, an dem auch der deutsche Nationaltrainer Hansi Flick interessiert ist.

Dies zeigt, dass sich der 22-jährige Spielmacher in der letzten Saison glänzend entwickelt hat. Davon ist auch Borussia Dortmunds Trainer Edin Terzić überzeugt, der diesen Fußballer besonders ins Herz geschlossen hat und ihn unbedingt in seiner Mannschaft haben will. Dieser Transfer gefällt den BVB-Fans jedoch nicht und sie tun alles, um ihn zu verhindern! Solche Situationen kommen nicht oft vor, deshalb haben wir uns den Protest der Fans des deutschen Vizemeisters einmal genauer angesehen.

Borussia Dortmunds Trainer Edin Terzić hat Gefallen an Felix Nmecha gefunden und will ihn unbedingt in seiner Mannschaft haben.

Warum sie Nmecha nicht wollen

Wie sich herausstellt, liegt der Hauptgrund für die Abneigung der Fans von Borussia Dortmund gegen Felix Nmecha in den trans- und homophoben Ansichten des Fußballers, die er in der Vergangenheit mehrfach auf Instagram geteilt hat. Unter anderem veröffentlichte er im Februar dieses Jahres einen Beitrag des amerikanischen Rechtsextremisten Matt Walsh, der in einem Video den Vater eines transsexuellen Kindes scharf kritisierte. Der Fußballer entschuldigte sich später in einem Interview dafür, aber die Abneigung blieb. Als ob das noch nicht genug wäre, heizte Felix Nmecha Anfang letzten Monats die Stimmung um sich herum erneut an. In seinen Accounts auf Instagram verglich er die LGBTQ-Bewegung mit dem Teufel. Bekanntlich ist der Juni für diese Gemeinschaft etwas Besonderes, denn dann wird der Pride-Monat gefeiert. Die Folge: Felix Nmecha hat sich zwar erneut entschuldigt, doch die Fans, die an seine Reue oder einen Zufall glauben, werden immer weniger, und der Unmut um ihn herum wächst, in den letzten Wochen vor allem unter den Fans von Borussia Dortmund. Das liegt daran, dass solche Inhalte den Werten des Klubs aus dem Ruhrpott sehr widersprechen. Zur Erinnerung: Im November 2022 stellten die Verantwortlichen von Borussia Dortmund einen Wertekodex vor, in dem es heißt: „Wir werden immer für den gesellschaftlichen Erfolg arbeiten. Darunter verstehen wir ein Vereinsleben und eine Gesellschaft ohne Rassismus, Antisemitismus, Feindseligkeit gegenüber LGBTI-Menschen, Sexismus, Gewalt und Diskriminierung“. Offenbar, so die BVB-Fans, sind diese Werte Felix Nmecha fremd und deshalb wollen sie ihn nicht. Und das, obwohl die BVB-Verantwortlichen sehr daran interessiert sind, den Spieler in den Signal-Iduna-Park zu holen.

Nicht nur die Fans

In der gegenwärtigen Situation gibt es nicht wenige, die der Meinung sind, dass das Management der „Schwarz-Gelben“ es sich mit dem oben erwähnten Kodex sehr kompliziert gemacht hat, diesen Mittelfeldspieler in den Verein zu holen. Erschwerend kommt hinzu, dass ein großer Teil der Dortmunder Fans nicht lockerlässt und trotz der Bemühungen der BVB-Verantwortlichen, die Proteste abzumildern, diese immer mehr an Stärke und Häufigkeit gewinnen. Viele Fans versammeln sich mit Spruchbändern vor dem BVB-Stadion, um ihren Unmut über eine Verpflichtung dieses Fußballers zum Ausdruck zu bringen. Doch nicht nur die Fans des deutschen Vizemeisters sind dagegen: Wie das Zeitungsportal des „Spiegel“ berichtet, hat sich ein Sponsor von Borussia Dortmund an die Vereinsführung gewandt und seine Bedenken gegen einen möglichen Transfer des 22-jährigen Felix Nmecha geäußert. Um welchen Sponsor es sich dabei konkret handelt, verrät das deutsche Nachrichtenportal allerdings nicht. Interessanterweise raten auch einige deutsche Medien dem Dortmunder Verein von einer möglichen Verpflichtung des deutschen Nationalspielers ab. So schreibt die Sportzeitung „Ran“ unverblümt: „Lieber BVB, lass die Finger von Felix Nmecha!“. Und das Sportportal „Spox“ kritisiert: „Der BVB verrät für Felix Nmecha seine eigenen Werte“. In dieser Situation ist der Wechsel von Felix Nmecha zu Borussia Dortmund noch keine ausgemachte Sache. Nach Informationen der „Bild“-Zeitung habe sich der Mittelfeldspieler dennoch bereits mit dem BVB geeinigt und die Vereine, also Borussia und VfL Wolfsburg, müssten nur noch die Ablösesumme klären. Der VfL Wolfsburg verlangt für seinen Mittelfeldspieler eine Summe zwischen 15 und 20 Millionen Euro.

Diesen Anblick wollten viele Fans von Borussia Dortmund vermeiden. Dennoch entschieden sich die BVB-Verantwortlichen schließlich für Felix Nmecha (Foto), was die Beziehungen zwischen den Fans und dem Management abkühlen könnte. Foto: www.bild.de

Piłka nożna: Kibice Borussii Dortmund protestują – Nie chcą Felixa Nmechy

Po odejściu Jude'a Bellingham do Realu Madryt włodarze Borussii Dortmund szukają godnego następcy reprezentanta Anglii. Jak się okazuje, na szczycie listy życzeń znajduje się gwiazdor VfL Wolfsburg Felix Nmecha, który jest też w kręgu zainteresowań selekcjonera reprezentacji Niemiec Hansiego Flicka.

Świadczy to, że ten 22-letni rozgrywający w ostatnim sezonie znakomicie się rozwinął. Przekonany o tym jest szkoleniowiec Borussii Dortmund Edin Terzić, który w szczególności upodobał sobie tego piłkarza i za wszelką cenę chce go mieć w swojej drużynie. Jednak transfer ten nie podoba się kibicom BVB, którzy robią wszystko, aby do niego nie doszło! Takie sytuacje nie zdarzają się często, stąd protestowi fanów wicemistrza Niemiec przyjrzeliśmy się bliżej.

Dlaczego nie chcą Nmechy

Jak się okazuje, głównym powodem niechęci kibiców Borussii Dortmund do Felixa Nmechy są trans- i homofobiczne poglądy piłkarza, którymi w przeszłości dzielił się on już kilkakrotnie na Instagramie. Między innymi w lutym bieżącego roku opublikował post amerykańskiego prawicowego ekstremisty Matta Walsha, który ostro skrytykował ojca transseksualnego dziecka w filmie wideo. Później piłkarz przeprosił za to w wywiadzie, ale niesmak pozostał. Jakby tego było mało, to na początku minionego miesiąca Felix Nmecha kolejny raz podgrzał atmosferę wokół siebie. Otóż w swoich relacjach na Instagramie porównał ruch LGBTQ do diabła. Jak wiadomo, czerwiec dla tej społeczności jest szczególny, ponieważ obchodzi się wtedy Miesiąc Dumy. Efekt? Felix Nmecha ponownie przeprosił, ale wierzących w jego skruchę lub przypadek jest coraz mniej, a niechęć wokół jego osoby narasta, w środowisku kibiców Borussii Dortmund w ostatnich tygodniach szczególnie. Powodem jest fakt, że takie treści są bardzo sprzeczne z wartościami klubu z Zagłębia Ruhry. Przypomnijmy – w listopadzie 2022 r. władze Borussii Dortmund przedstawiły kodeks podstawowych wartości, w którym napisano: „Zawsze będziemy pracować na sukces społeczny. Rozumiemy przez to życie klubowe i społeczeństwo bez rasizmu, antysemityzmu, wrogości wobec osób LGBTI+, seksizmu, przemocy i dyskryminacji”. Najwyraźniej według kibiców BVB te wartości są obce piłkarzowi i dlatego go nie chcą. Dzieje się tak, pomimo że władzom BVB bardzo zależy na sprowadzeniu tego zawodnika na Signal-Iduna-Park.

Nie tylko kibice

W zaistniałej sytuacji nie brakuje opinii, że tworząc wspomniany kodeks, kierownictwo „czarno-żółtych” poważnie skomplikowało sobie możliwość sprowadzenia tego pomocnika do klubu. Sytuację pogarsza fakt, że duża część dortmundzkich kibiców nie odpuszcza i pomimo zabiegów władz BVB aby złagodzić protesty, ich siła i częstotliwość wzrastają. Wielu fanów zbiera się przed stadionem BVB z transparentami, których treść zdecydowanie jest przeciwna sprowadzeniu tego piłkarza, ale… Nie tylko fani wicemistrzów Niemiec są przeciwni podpisaniu umowy przez Felixa Nmechę. Jak donosi portal gazety „Der Spiegel”, jeden ze sponsorów Borussii Dortmund skontaktował się z zarządem klubu i wyraził swoje obawy dotyczące ewentualnego transferu 22-latka. Niemiecki portal informacyjny nie ujawnia jednak, o jakiego konkretnie partnera chodzi. Co ciekawe, także niektóre niemieckie media odradzają klubowi z Dortmundu ewentualne podpisanie kontraktu z reprezentantem Niemiec, a gazeta sportowa „Ran” pisze wprost: „Drogie BVB, trzymaj ręce z dala od Felixa Nmechy!”. Natomiast portal sportowy „Spox” krytykuje Dortmund: „BVB zdradza własne wartości dla Felixa Nmechy”. W tej sytuacji transfer zawodnika do Borussii Dortmund nie jest jeszcze przesądzony. Jednak według gazety „Bild” pomocnik ten jest już w porozumieniu z BVB, a jedyna rzecz, którą kluby, a zatem Borussia i VfL Wolfsburg, muszą jeszcze wyjaśnić, to cena transferowa. VfL Wolfsburg żąda za swojego pomocnika kwoty w wysokości od 15 do 20 mln euro.

Krzysztof Świerc

Wokół niemieckiego futbolu

„Obywatele” dopną transfer?

Reprezentant Chorwacji i piłkarz RB Leipzig Joško Gvardiol stał się w ostatnich miesiącach priorytetem transferowym Manchesteru City. Zauroczony umiejętnościami jednego z najlepszych środkowych obrońców świata jest bowiem trener mistrzów Anglii Pep Guardiola, który docenia przede wszystkim jego technikę, dynamikę i spokój w rozegraniu piłki. Chorwat postanowił, że nadchodzące lato będzie idealną okazją do zmiany klubu i dołączenia do ekipy ze ścisłej czołówki Europy. Popularni „Obywatele” prowadzą obecnie konkretne działania, które mają na celu sfinalizowanie całej operacji. Chorwacki defensor doszedł już do ustnego porozumienia w sprawie warunków kontraktu. Teraz czeka na efekt negocjacji pomiędzy klubami. Niemieccy dziennikarze donoszą, że Manchester City złożył pierwszą oficjalną ofertę, która opiewa na 90 mln euro podstawy plus liczne bonusy, mogące zwiększyć tę kwotę nawet do 120 mln euro. RB Leipzig chce uczynić z Gvardiola najdroższego obrońcę świata. Aktualnie tytuł ten należy do Harry'ego Maguire'a, za którego Manchester United swego czasu zapłacił 87 mln euro.

Nie chcą najemników

W ostatnim czasie na ważnych i eksponowanych stanowiskach w Bayernie

Joško Gvardiol Foto: Steffen Prößdorf

München doszło do kilku zmian. Między innymi Jan-Christian Dreesen został nowym prezesem, zastępując na tym stanowisku Olivera Khana. Teraz nowy włodarz „Die Roten”, mówiąc o transferach i wymaganiach, jakie klub stawia przed nowymi piłkarzami, powiedział: – Nowi zawodnicy Bayernu muszą identyfikować się z naszymi wartościami. Nie chcemy najemników, którzy za dwa lata przejdą do innego klubu. Potrzebujemy zawodników, którzy emanują energią i dają z siebie wszystko dla Bayernu. Trener zespołu Thomas Tuchel przedstawia swoje pomysły. To konieczne i ważne, aby szkoleniowiec był zaangażowany w te decyzje. Rozmowy są kreatywne, czasem wręcz kontrowersyjne, ale moim zdaniem prowadzą nas we właściwym kierunku.

Lista Matthäusa

Bayern München ma za sobą bardzo trudny i burzliwy sezon. „Die Roten” zostali wprawdzie mistrzami Niemiec, ale to głównie zasługa Borussi Dortmund. Z kolei w Lidze Mistrzów odpadli już na etapie ćwierćfinału. Nie udało się też Bawarczykom zdobyć Pucharu Niemiec. Oznacza to, że monachijski klub czekają zmiany. Takich domaga się m.in. słynny reprezentant Niemiec i mistrz świata z 1990 r. Lothar Matthäus, który powiedział: – Jestem pewien, że z Bayernu odejdzie pięciu, sześciu zawodników. Moimi kandydatami są: Sommer, Gravenberch, Mané, Sabitzer i Nübel. Na przykład Mané był atrakcyjnym transferem ze względu na nazwisko. To jednak nie wypaliło! Senegalczyk zagrał dwa dobre mecze, potem miał kontuzje, a gdy wrócił, to jego charakter zrobił negatywne wrażenie na koledze z drużyny i trenerze. To nie zwiększa jego wartości rynkowej. Uważam też, że może jakiś klub zainteresuje się Goretzką? Faktem jest, że Bayern musi zrobić miejsce w składzie i zapłacić za nowych piłkarzy. Na obecną chwilę władze FCB wciąż mają wiele do zrobienia.

Carvalho blisko Leipzig

Według najnowszych informacji nic już nie stoi na przeszkodzie w transferze Fabio Carvalho FC Liverpool do RB Leipzig. 20-latek jest już w Niemczech, gdzie przechodzi testy medyczne przed wypożyczeniem do ekipy „Byków”. W umowie nie będzie jednak klauzuli wykupu, ponieważ FC Liverpool cały czas wiąże przyszłość z niezwykle utalentowanym Portugalczykiem. Tak więc wychowanek Fulham Londyn po sezonie 2023/2024 wróci do Liverpoolu, aby walczyć o miejsce w składzie „The Redes”.

Kane chce do Bayernu

Już kolejne lato trwa saga transferowa związana z ewentualnym transferem Harry'ego Kane'a. Anglikiem interesowały się Manchester United oraz Real Madryt, ale obecnie najkonkretniejszy wydaje się Bayern München. W minionym miesiącu Bawarczycy złożyli Tottenhamowi pierwszą ofertę. Wynosiła ona 70 mln euro kwoty podstawowej i liczne bonusy, ale zdaniem „Bilda” kierownictwo londyńskiego klubu nawet nie zastanawiało się nad nią długo. Włodarz Tottenhamu Daniel Levy oczekuje za swoją gwiazdę minimum 100 mln euro. Na warunki indywidualne zgodził się z kolei sam Harry Kane, który chce wreszcie zacząć wygrywać trofea. Świadomy jego nastawienia mistrz Niemiec zamierza niebawem wrócić do północnego Londynu z nową propozycją. Niemieckie media podkreślają, że obecnie kwota, którą zamierza zaoferować Bayern, nie jest znana, ale będzie już bliższa wymaganiom Daniela Levy'ego. Harry Kane rozegrał w minionym sezonie 49 spotkań we wszystkich rozgrywkach. Zanotował w nich 32 bramki i pięć asyst.

Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Formel1: Keiner wird sich an den Sieg erinnern

Die Richter in der Hauptrolle

Nach dem Großen Preis von Österreich sollten wir uns an die unglaubliche Leistung von Max Verstappen erinnern. Den 800. Podiumsplatz in der Geschichte des Ferrari-Teams. Eventuell auch an das 150. Rennen in der Karriere von Kevin Magnussen. Was uns jedoch in Erinnerung bleiben wird, sind die Entscheidungen der Rennrichter, die das Rennen beeinflusst haben, und, was noch schlimmer ist, die Endergebnisse, die bereits „korrigiert" wurden, nachdem die Fahrer Zeit hatten, sich nach dem Rennen auszuruhen.

100 Sekunden. Ist das viel oder wenig? Es kommt darauf an, womit man sie vergleicht oder was sie entscheiden. Genauso viele Strafen verhängten die Richter während und nach dem Großen Preis von Österreich gegen die Fahrer. Diese Zeit wurde wie folgt „verteilt": Carlos Sainz – 10 Sekunden, Lewis Hamilton – 10 Sekunden, Pierre Gasly – 10 Sekunden, Alex Albon – 10 Sekunden, Esteban Ocon – 30 Sekunden, Logan Sargeant – 10 Sekunden, Nyck De Vries – 15 Sekunden und Yuki Tsunoda – 5 Sekunden. Die Verwirrung auf dem Red Bull Ring ist umso beunruhigender, als eine Verlängerung des F1-Vertrags um weitere drei Jahre angekündigt wurde. Die Rennen auf dem Red Bull Ring werden also mindestens bis zur Saison 2030 im Kalender stehen, nachdem der vorherige Vertrag bis 2027 verlängert wurde. Die Strecke in Österreich ist modern und hat ihre Vorteile und die Organisatoren konnten dort zwei Rennen in einer Saison abhalten.

Die Strecke in Österreich ist modern und hat ihre Vorteile.

Eine besondere Strecke

Natürlich wurde die Frage der Streckenbegrenzung von der Rennleitung analysiert. Niels Wittich empfahl, in den letzten Kurven Schotterstreifen einzubauen. Die Empfehlung kam direkt nach dem Rennen im letzten Jahr, als die Begrenzungen auch die Endergebnisse beeinflussten. Die Rennleitung entschied sich für die Beibehaltung der gleichen Konfiguration von Asphaltflächen und Auslaufzonen. Dies führte zu einer Analyse von mehr als 1.200 Verstößen gegen die Streckenbegrenzungen. Die Analyse einer so großen Zahl von Fällen führte dazu, dass das Rennen nicht auf der Ziellinie, sondern erst viel später beendet wurde. Von den 20 Fahrern im Feld erhielten nur zwei, George Russell von Mercedes und Fernando Alonso von Aston Martin, keine einzige Verwarnung von den Schiedsrichtern für Verstöße gegen die Streckenbegrenzungen. „Was die Verstöße gegen die Streckenbegrenzungen während des Großen Preises von Österreich 2023 betrifft, haben wir festgestellt, dass es aufgrund der Beschaffenheit der Strecke und der Tendenz vieler Fahrer, konsequent außerhalb der Begrenzungen zu fahren, eine noch nie dagewesene Situation gab, in der nicht alle Berichte über Verstöße während des Rennens analysiert werden konnten", erklärte der FIA-Sprecher. Glücklicherweise wurden die wichtigsten Entscheidungen aufrechterhalten, aber Lewis Hamilton, der zeitweise sogar an einen Podiumsplatz denken konnte, kam im Finale nur auf Platz 8 ins Ziel. Durch die Verschiebung im Ziel verlor das Mercedes-Team einen großen Teil seines Vorsprungs auf das Aston-Martin-Team, und derzeit trennen nur 3 Zähler die beiden Teams.

Rekorde und die Zukunft

Abgesehen von der ganzen Aufregung um die Entscheidungen der Richter, die das Geschehen auf der Strecke überlagert haben, gab es dennoch einige Themen, die wir nicht vergessen dürfen. Beginnen wir mit denen an der Spitze, denn Max Verstappens „traditioneller" Sieg war mit ein paar zusätzlichen Rekorden verbunden. Erstens gewann er zum vierten Mal auf der Heimstrecke von Red Bull und wurde zum Rekordhalter beim Großen Preis von Österreich. Außerdem stellte er seinen Pole-Position-Rekord ein, denn er gewann sie zum vierten Mal in Folge. Natürlich gelang ihm zum zweiten Mal in dieser Saison ein Hattrick (Pole Position, Sieg und schnellste Rennrunde), und er gewann auch den Sprint. Dies ist das 28. Rennen in Folge, in dem er in die Punkte fuhr. Das ist sein neuer persönlicher Rekord und insgesamt das drittbeste Ergebnis in der Geschichte der Formel 1. Nur Lewis Hamilton hat zwei Mal eine bessere Serie erzielt (48 und 33 Rennen mit Punkten). Doch der Niederländer kämpft nicht nur um Rekorde, wie er in diesem Rennen bewiesen hat. Er hätte ruhig eine Reihe von Runden an der Spitze bleiben können, aber wichtiger war ein ruhiger Sieg. Seine unglaubliche Serie hatte sich seit dem GP von Miami fortgesetzt und endete erst 248 Runden vor Schluss. Er verfehlte damit knapp das Ergebnis von Ayrton Senna (264) und den Rekord von Alberto Ascari (305). Wir können jedoch davon ausgehen, dass dies nicht der letzte Rekordversuch des Red Bull-Fahrers war. Es scheint, dass dieser und viele andere Rekorde in naher Zukunft gebrochen werden können.

„Ich will attraktiv sein"

Auch andere Fahrer und Teams machen sich Gedanken über die Zukunft. Es wurde viel über Veränderungen bei Nico Hülkenberg gesprochen. Der deutsche Fahrer hat ein hervorragendes Comeback in der F1 hingelegt und sich in Österreich sehr gut geschlagen. Im Sprintrennen belegte er einen hervorragenden 6. Platz. Leider wurde er im Rennen wieder einmal von seinem Auto im Stich gelassen, das nur 12 Runden durchhielt. Deshalb hört man immer häufiger, dass der Haas-Fahrer im nächsten Jahr das Team wechseln könnte: „Alle Sterne am Himmel und auf der Erde deuten darauf hin, dass die Ehe [mit Haas] weiter bestehen wird. Doch Ende 2024 dürfte sich auf dem Fahrermarkt einiges tun, viele Verträge laufen aus. Ich werde so attraktiv wie möglich sein wollen. Man kann nicht 200-250 Grand Prix bestreiten, ohne ein guter Wettkämpfer zu sein", kommentiert der Fahrer selbst die Situation. Ein anderer der zurückkehrenden Fahrer ist in einer ganz anderen Stimmung. Nyck de Vries hat zwar erst ein Rennen hinter sich, aber man hatte große Hoffnungen in ihn gesetzt. Doch der junge Niederländer war bisher der schwächste Fahrer im Feld. Es mehren sich die Gerüchte, dass das AlphaTauri-Team noch in diesem Jahr einen Fahrerwechsel vornehmen wird. „Meine Vermutung ist jedoch, dass er um seine Zukunft kämpft. Vielleicht ist er in einer etwas verzweifelten Lage", kommentierte sein jüngerer Kollege Kevin Magnussen seine jüngsten Leistungen.

Formuła 1: Nikt nie zapamięta wygranej – Sędziowie w roli głównej

Po Grand Prix Austrii powinniśmy zapamiętać niesamowity występ Maxa Verstappena. 800. podium w historii zespołu Ferrari. Ewentualnie 150. wyścig w karierze Kevina Magnussena. Jednak z pewnością zapamiętamy tylko decyzje sędziów, które wpływały na przebieg rywalizacji, a co gorsza – na wyniki końcowe, które „poprawiono" już po tym, jak kierowcy zdążyli odpocząć po wyścigu.

Im Moment ist Max Verstappen unübertroffen.

Foto: www.bild.de

100 sekund. To dużo czy mało? To zależy od tego, do czego je porównamy albo o czym decydują. Dokładnie tyle kar nałożyli sędziowie na kierowców w trakcie i po wyścigu o Grand Prix Austrii. Ten czas „rozdzielono" następująco: Carlos Sainz – 10 sek., Lewis Hamilton – 10 sek., Pierre Gasly – 10 sek., Alex Albon – 10 sek., Esteban Ocon – 30 sek., Logan Sargeant – 10 sek., Nyck De Vries – 15 sek. i Yuki Tsunoda – 5 sek. Zamieszanie na torze Red Bull Ring jest o tyle bardziej niepokojące, że ogłoszono przedłużenie umowy z F1 o kolejne trzy lata. Wyścig na torze Red Bull Ring pozostanie więc w kalendarzu przynajmniej do sezonu 2030. Nastąpiło to niedługo po tym, jak poprzedni przedłużono do 2027 r. Tor w Austrii jest nowoczesny i ma swoje zalety, a organizatorzy potrafili zorganizować na nim dwa wyścigi w jednym sezonie.

Specyficzny tor

Oczywiście problem limitów torów był analizowany przez dyrektora wyścigu. Niels Wittich rekomendował dodanie żwirowych poboczy w ostatnich zakrętach. Rekomendacja nastąpiła zaraz po ubiegłorocznym wyścigu, kiedy również limity wpłynęły na ostateczne wyniki. Władze obiektu zdecydowały się na utrzymanie takiej samej konfiguracji tarek i stref wyjazdowych. To zaowocowało analizą ponad 1200 przypadków złamania limitów toru. Analiza tak dużej liczby przypadków spowodowała, że wyścig nie zakończył się na mecie, ale zdecydowanie dużo później. Spośród 20 kierowców w stawce tylko dwóch, George Russell z Mercedesa oraz Fernando Alonso z Aston Martina, nie otrzymało ani jednego ostrzeżenia od sędziów za naruszenie limitów toru. – Jeżeli chodzi o wykroczenia związane z granicami toru w trakcie Grand Prix Austrii 2023, zauważyliśmy, że ze względu na specyfikę układu toru oraz skłonności wielu kierowców do stałego wyjeżdżania poza jego granice doszło do bezprecedensowej sytuacji, w której wszystkie zgłoszenia naruszeń nie mogły być przeanalizowane w trakcie wyścigu – tłumaczył rzecznik prasowy FIA. Całe szczęście najważniejsze rozstrzygnięcia zostały utrzymane w mocy, ale Lewis Hamilton, który momentami mógł nawet myśleć o podium, skończył finalnie dopiero na 8. lokacie. Przesunięcia na mecie spowodowały, że ekipa Mercedesa straciła sporo ze swojej przewagi nad drużyną Aston Martina i aktualnie drużyny dzielą tylko 3 „oczka".

Rekordy i przyszłość

Pomijając już całe zamieszanie związane z decyzjami sędziów, które przykryły to, co wydarzyło się na torze, było jednak kilka tematów, o których nie możemy zapominać. Zacznijmy od tych na szczycie, bo „tradycyjna" wygrana Maxa Verstappena była okraszona kilkoma dodatkowymi rekordami. Po pierwsze wygrał na domowym torze Red Bulla po raz czwarty i został rekordzistą Grand Prix Austrii. Wyrównał też swój rekord pole position, bo zdobył je czwarty raz z rzędu. Oczywiście zanotował hat-tricka (pole position, zwycięstwo i najszybsze okrążenie w wyścigu) drugi raz w sezonie i dorzucił jeszcze do tego wygraną w sprincie. To już 28. kolejny wyścig, w którym zdobywa punkty. To jego nowy rekord osobisty i ogółem trzeci wynik w historii F1. Lepsze serie dwukrotnie osiągał tylko Lewis Hamilton (48 i 33 wyścigi z punktami). Jednak Holender nie walczy tylko o rekordy, czego dowiódł w tym wyścigu. Spokojnie mógł utrzymać serię okrążeń na prowadzeniu, ale ważniejsze było spokojne zwycięstwo. Jego niesamowita passa trwała od GP Miami i zakończyła się na 248 okrążeniach. Niewiele zabrakło do wyniku Ayrtona Senny (264) i rekordu Alberto Ascariego (305). Jednak możemy spokojnie założyć, że to nie ostatnie podejście do tego rekordu w wykonaniu kierowcy Red Bulla. Wydaje się, że ten i wiele innych może pobić w niedalekiej przyszłości.

„Będę chciał być atrakcyjny"

O przyszłości myślą także inni kierowcy i zespoły. Dość głośno mówi się o zmianach u Nico Hülkenberga. Niemiecki kierowca wrócił do F1 w znakomitym stylu, a w Austrii spisał się naprawdę znakomicie. W sprincie zajął znakomite 6. miejsce. Niestety w wyścigu, po raz kolejny, zawiódł go bolid, który wytrzymał tylko 12 okrążeń. Dlatego coraz częściej można usłyszeć o tym, że kierowca Haasa może zmienić zespół w kolejnym roku. – Wszystkie gwiazdy na niebie i ziemi wskazują, że mariaż [z Haasem] będzie kontynuowany. Mimo to pod koniec 2024 r. wiele powinno wydarzyć się na rynku kierowców, wygaśnie wiele kontraktów. Będę chciał być tak atrakcyjny, jak to tylko możliwe. Nie jesteś w stanie przystąpić do 200–250 Grand Prix, nie będąc dobrym zawodnikiem – komentuje sytuację sam kierowca. W zupełnie innym nastroju jest za to inny z powracających zawodników. Nick de Vries miał co prawda za sobą tylko jeden wyścig, ale z jego startami wiązano spore nadzieje. Jednak młody Holender na razie zawodzi i jest najsłabszy w stawce. Coraz częściej można usłyszeć, że zespół AlphaTauri może zmienić kierowcę jeszcze w tym roku. – Domyślam się jednak, że walczy o swoją przyszłość. Może znajduje się w nieco desperackim położeniu – komentował ostatnie występy młodszego kolegi Kevin Magnussen.

Florian Wallenbroom

Die besten Fünf des Großen Preises von Österreich

Pierwsza piątka Grand Prix Austrii

Platz / Msc.	Fahrer / Kierowca	Land	Kraj	Rennstall / Stajnia	Zeit/Rückstand / Czas/strata
1.	Max Verstappen	Niederlande	Holandia	Red Bull Racing-Honda RBPT	01:25:33,607
2.	Charles Leclerc	Monaco	Monako	Ferrari	+ 5,155
3.	Sergio Pérez	Mexiko	Meksyk	Red Bull Racing-Honda RBPT	+ 17,188
4.	Lando Norris	Großbritannien	Wielka Brytania	McLaren-Mercedes	+ 26,327
5.	Fernando Alonso	Spanien	Hiszpania	Aston Martin Aramco-Mercedes	+ 30,317

Die besten Fünf des GP Österreich – Sprint

Pierwsza piątka GP Austrii – sprint

Platz / Msc.	Fahrer / Kierowca	Land	Kraj	Rennstall / Stajnia	Zeit/Rückstand / Czas/strata
1.	Max Verstappen	Niederlande	Holandia	Red Bull Racing-Honda RBPT	30:26,730
2.	Sergio Pérez	Mexiko	Meksyk	Red Bull Racing-Honda RBPT	+ 21,048
3.	Carlos Sainz Jr.	Spanien	Hiszpania	Ferrari	+ 23,088
4.	Lance Stroll	Kanada	Kanada	Aston Martin Aramco-Mercedes	+ 29,703
5.	Fernando Alonso	Spanien	Hiszpania	Aston Martin Aramco-Mercedes	+ 30,109

Die besten Fünf der Konstrukteurswertung

Pierwsza piątka klasyfikacji konstruktorów

Platz / Msc.	Stall / Stajnia	Punkte / Punkty
1.	Red Bull Racing-Honda RBPT	377
2.	Mercedes	178
3.	Aston Martin Aramco-Mercedes	175
4.	Ferrari	154
5.	Alpine-Renault	47

Die besten Fünf der Fahrerwertung

Pierwsza piątka klasyfikacji kierowców

Platz / Msc.	Fahrer / Kierowca	Land	Kraj	Rennstall / Stajnia	Punkte / Punkty
1.	Max Verstappen	Niederlande	Holandia	Red Bull Racing-Honda RBPT	229
2.	Sergio Pérez	Mexiko	Meksyk	Red Bull Racing-Honda RBPT	148
3.	Fernando Alonso	Spanien	Hiszpania	Aston Martin Aramco-Mercedes	131
4.	Lewis Hamilton	Großbritannien	Wielka Brytania	Mercedes	106
5.	Carlos Sainz Jr.	Spanien	Hiszpania	Ferrari	82

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Konkurs z Bundesligą

Na ostatniej prostej!

XXIV edycja

Sponsor konkursu: APN Pracuj z najlepszymi

Już tylko jedna runda została do tego, aby pierwsza trójka klasyfikacji generalnej uległa zmianie. Wbrew pozorom szansa ku temu jest. Ba, istnieje nawet możliwość „strącenia" z pierwszego miejsca w „generalce" Jerzego Maurera, bo ostatnia seria pytań konkursowych będzie bonusowa. Oznacza to, że maksymalnie będzie można „ustrzelić" aż 67 punktów! A jak widać w tabeli klasyfikacji łącznej, przewaga lidera stawki nad wiceliderem Rafałem Kempą wynosi tylko 11 oczek. Co ciekawe, teoretycznie szanse na wygranie XXIV edycji mają również niżej notowani zawodnicy. Będący obecnie na trzecim miejscu Grzegorz Załoga traci do przodownika raptem 13 punktów, a czwarty Jan Kieloch 18. Naszym zdaniem nie bez szans są nawet piąty i szósty w stawce. Jednak będący na tych pozycjach mają przede wszystkim szansę wskoczenia na drugie lub trzecie miejsce. A to przy poważnych potknięciach wyprzedzających ich zawodników jest absolutnie możliwe. W tym miejscu rodzi się jednak pytanie – czy przy tak wysokim poziomie wiedzy, jaki posiadają uczestnicy naszej zabawy, możliwe jest, że tak poważnie pomylą się w ostatniej serii w pytaniach teoretycznych? Praktycznie wdaje się to mało realne, ale… Stres, presja wyniku, strach przed pomyłką i niemożność jej odrobienia mogą zrobić swoje. Mimo to wszystkim grającym życzymy powodzenia! ❑

Auf der Zielgeraden!

Es bleibt nur noch eine Runde, in der sich die Top-3 der Gesamtwertung ändern könnte. Eine Chance ist also doch noch da. Mehr noch, es besteht sogar die Möglichkeit, Jerzy Maurer vom ersten Platz in der Gesamtwertung zu „stürzen", da die letzte Serie der Wettbewerbsfragen Bonusfragen sein werden. Dies bedeutet, dass bis zu 67 Punkten „geschossen" werden können! Und wie man in der Gesamtrangliste sehen kann, beträgt der Vorsprung auf den Zweitplatzierten Rafał Kempa nur 11 Zähler. Spannenderweise haben auch theoretisch schlechter platzierte Teilnehmer eine Chance auf den Gewinn dieser 24. Edition. Grzegorz Załoga, der momentan an dritter Stelle liegt, hat nur 13 Punkte Rückstand auf den Führenden, der viertplatzierte Jan Kieloch liegt 18 Punkte zurück und auch die fünft- und sechstplatzierten Tomasz Rudnicki und Łukasz Malczewski sind unserer Meinung nach nicht chancenlos. Die auf diesen Plätzen Liegenden haben freilich vor allem die Chance, auf den zweiten oder dritten Platz zu springen. Und das ist bei größeren Ausrutschern der vor ihnen liegenden Mitbewerber durchaus möglich. An dieser Stelle stellt sich allerdings die Frage, ob es bei einem so hohen Wissensstand der Teilnehmer an unserem Spiel möglich ist, dass sie in der letzten Runde bei theoretischen Fragen einen so schweren Fehler machen. Dies erscheint eher unrealistisch, doch Stress, Leistungsdruck, Angst vor einem Fehler und der Unmöglichkeit, diesen wieder gut zu machen, könnten das Ihre tun. Trotzdem wünschen wir allen Spielenden viel Glück! ❑

Czołówka klasyfikacji XIX rundy

1.	Andrzej Myśliwiec	Chorzów	15
2.	Tomasz Rudnicki	Wrocław	15
3.	Antoni Szymanek	Gliwice	15
4.	Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	15
5.	Rafał Kempa	Opole	15
6.	Jan Kieloch	Katowice	15
7.	Jerzy Szygula	Rybnik	15
8.	Jerzy Maurer	Nakło	15
9.	Grzegorz Załoga	Opole	15
10.	Bohdan Skórzewski	Oleśnica	15
11.	Tomasz Sordoń	Jastrzębie-Zdrój	15
12.	Tomasz Smolik	Częstochowa	15
13.	Tomasz Skupnicki	Kluczbork	15
14.	Wojciech Dankowski	Będzin	15
15.	Waldemar Jaskot	Tychy	14
16.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	14
17.	Roland Czernia	Mysłowice	7
18.	Andrzej Kula	Pyskowice	7
19.	Bożena Wandzik	Katowice	7
20.	Łukasz Pawlik	Siemianowice Śl.	7
21.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	7
22.	Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	7
23.	Łukasz Malczewski	Zabrze	7
24.	Sebastian Szumny	Opole	7
25.	Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	7
26.	Tomasz Ciesielski	Czeladź	7

Czołówka klasyfikacji po dziewiętnastu rundach

1.	Jerzy Maurer	Nakło	358
2.	Rafał Kempa	Opole	347
3.	Grzegorz Załoga	Opole	345
4.	Jan Kieloch	Katowice	340
5.	Tomasz Rudnicki	Wrocław	334
6.	Łukasz Malczewski	Zabrze	321
7.	Jerzy Szygula	Rybnik	308
8.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	306
9.	Tomasz Smolik	Częstochowa	295
10.	Waldemar Jaskot	Tychy	285
11.	Antoni Szymanek	Gliwice	281
12.	Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	260
13.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	250
14.	Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	237
15.	Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	232
16.	Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	218
17.	Roland Czernia	Mysłowice	206
18.	Bożena Wandzik	Katowice	188
19.	Bohdan Skórzewski	Oleśnica	174
20.	Tomasz Pietrzak	Mikołów	166
21.	Dariusz Pietruszka	Wodzisław Śl.	154
22.	Sebastian Szumny	Opole	150
23.	Andrzej Kula	Pyskowice	144
24.	Andrzej Myśliwiec	Chorzów	122
25.	Tomasz Sordoń	Jastrzębie-Zdrój	121
26.	Arkadiusz Lach	Świętochłowice	120
27.	Wojciech Dankowski	Będzin	113
28.	Tomasz Skupnicki	Kluczbork	105
29.	Tomasz Ciesielski	Czeladź	104
30.	Łukasz Pawlik	Siemianowice Śl.	87

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

Oppagebirge Ein Dorf an der Grenze

Verlorene Welt im Grossebachtal

Geteilt durch die Landesgrenze und weitgehend verlassen, ist Pilgersdorf (Pielgrzymów) der abgelegenste Ort im Oppagebirge. Ein Spaziergang durch dieses Dorf ist eine faszinierende Reise in eine verschollene Welt.

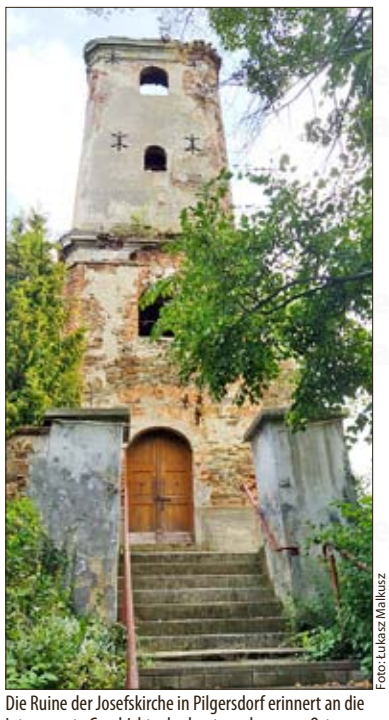

Foto: Łukasz Malkusz

Die Ruine der Josefskirche in Pilgersdorf erinnert an die interessante Geschichte des heute verlassenen Ortes.

Die Hügellandschaft im Kreis Leobschütz (Głubczyce) ist der mit Abstand ruhigste Teil des Oppagebirges. Kaum jemand verirrt sich auf den vereinzelten Wanderweg dieser Gegend. Noch weiter von populären Touristenzielen entfernt ist Pilgersdorf. In ein tiefes Teil an der Grenze gequetscht, ist es auf schmalen Landstraßen in etwa 20 Minuten aus Leobschütz erreichbar. Ein Parkplatz ist hier nicht aufzufinden, ein vernünftig am Straßenrand geparktes Auto sollte jedoch niemanden stören.

Auf der polnischen Seite des Dorfes leben nur noch 56 Menschen, auf der tschechischen niemand mehr.

Das Erbe von 1742

Wie so manche Ortschaften in der Region wurde Pilgersdorf zum ersten Mal im Jahre 1742 schwer betroffen. Die neue Landesgrenze zwischen Österreich und Preußen wurde auf dem Grossebach gesetzt. Dies sah zwar auf der Landkarte elegant aus, zerriss jedoch das Dorf in seiner Mitte. Zuerst hat das wahrscheinlich kaum jemand gemerkt. Im Laufe der Jahrhunderte bedeutete das jedoch ein langsames Todesurteil für die Entwicklung des Ortes. Zusammen hatten beide Teile am Anfang des 19. Jahrhunderts noch etwa 600 Einwohner. Heute lebt auf der tschechischen Seite niemand mehr, und auf der polnischen nur 56 Personen.

Schon am Ortseingang grüßt uns eine Erinnerung an die verlorene Vergangenheit. Hinter einer Ziegelmauer sehen wie das Gebäude des Schlosses Pilgersdorf. 1740 erbaut, war es Sitz der Familie von Blumenkron. Noch 1958 wurde es renoviert, seitdem verschlimmert sich sein Zustand jedoch immer mehr. Verlassen und mit Vegetation überwachsen, macht es den Eindruck, als beträten wir eine verlorene Welt.

Zwischen zwei Ufern

Innerhalb einer Viertelstunde kommen wir im Ortszentrum an. Dabei geht es am ehemaligen Schlosspark entlang. Einige Privathäuser sind bewohnt und gepflegt, die meisten jedoch verlassen. In der Dorfmitte steht heute die neue Josefskirche aus dem Jahr 2005. Gleich daneben befindet sich die Ruine einer neugotischen Josefskirche, die 1810 erbaut worden war. Im März 1945 brannte sie nieder, heute stehen nur noch die Grundmauern. Neben dem Gotteshaus sind Reste des alten Friedhofs zu sehen. Mehrere Grabsteine stammen aus dem 19. Jahrhundert.

Die Dorfstraße führt uns noch etwa 20 Minuten weiter. Bei den letzten Gebäuden kann man umkehren und bis zur Brücke über den Grossebachtal zurückgehen. Wer jedoch abenteuerlich gestimmt ist, kann den Bach zu Fuß überqueren. Ein Spaziergang entlang des tschechischen Ufers sollte etwa 30 Minuten dauern. Etwa in der Dorfmitte stoßen wir dort auf das dritte Gotteshaus. Die Georgskirche ist eine Ruine, die jedoch etwas besser als die Josefskirche gepflegt ist. Anders als am gegenüberliegenden Ufer, gibt es hier Pläne weitgehender Renovierungsarbeiten.

Letztendlich führt uns die Landstraße zur Brücke, bei der eine Annakapelle vom Anfang des 19. Jahrhunderts steht. Ein kleines Stück weiter sehen wir schon wieder das Tor zum Schlosspark. Ein Spaziergang durch Pilgersdorf sollte bei ganz ruhigem Tempo etwa 1,5 Stunden dauern.

Łukasz Malkusz

WOCHENBLATT.pl

Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

ifa

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Chefredakteur/redaktor naczelny: Dr. Rudolf Urban

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Lucas Netter (ifa-Redakteur/dziennikarz z ramienia ifa): Aus den Regionen/Z regionów

Übersetzung/tłumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl.

Onlineredaktion/redakcja strony www: Manuela Leibig, Lucas Netter

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateus Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.
Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.